Rok XII. Nr. 108 (3354) Wilno, Piątek 19 kwietnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

W Bułgarji internowano dwóch b. premjerów

Dymisja całego gabinetu



Borys, król Bułgarji

SOFJA. (Pat). Bułgarska agencja telegraficzna podaje następujący komunikat urzędowy: Minister spraw wewnętrznych na wniosek dyrekcji policji zarządził internowanie na wyspie św. Anastazji, wpobliżu Burgas nad morzem, dwie grupy osób. Do pierwszej należą były premjer Aleksander Cankow, były poseł Mikołaj Miamilew i pułkownik rezerwy Porkow. Do drugiej grupy należą były premjer Gieorgiew, b. szef jego gabinetu Wasylj Karakułow i b. dyrektor policji Naczew.

Osoby należące do pierwszej grupy zostały aresztowane, ponieważ stwierdzono w sposób nie ulegający wątpliwości, że Aleksander Cankow nie rozwiązał swej partji politycznej, znanej pod nazwą ruchu ludowego i działał w ten sposób przeciw dekretowi z 12 czerwca 1934 r. o rozwiązaniu wszystkich partyj.

Kimon Giorgiew i jego przyjaciele zostali internowani za powzięcie uchwały o ogłoszeniu, jako grupy politycznej, w dzienniku białogrodzkim „Prawda" deklaracji przeciwko premjerowi i in. osobistościom.

W związku z internowaniem Cankowa i Giorgiewa podali się do dymisji ministrowie Batołow, Dikow i Mołow.

Bezpośrednio po ustąpieniu trzech ministrów Mołowa, Dikowa i Batołowa prezes rady ministrów generał Złatew udał się do króla. Po 10 minutach premjer opuścił zamek królewski, odmawiając dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień.

Fakt, iż król po audjencji premjera przyjął kolejno ministrów oświaty i spraw wewnętrznych, komentowany jest w kołach politycznych w ten sposób, że przesilenie rządowe rozpoczęło się i że premjer Złatew wręczył królowi zbiorową dymisję całego gabinetu.

W kołach politycznych przeważa pogląd, że nastąpi zaostrzenie dyktatury wojskowej.

DYMISJA GABINETU.

SOFJA. (Pat). O dymisji gabinetu bulgarskiego bułgarska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat: W ciągu popołudnia ministrowie spraw zagranicznych, gospodarstwa i sprawiedliwości, którzy nie aprobowali powziętego poza radą ministrów zarządzenia o internowaniu kilku przywódców politycznych, złożyli prośbę o dymisję, powołując się na względy formalne i prawne. W wyniku tego wieczorem prezes rady ministrów Złatew przedstawił królowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

Rada kościoła ewangelickiego w Rzeszy solidaryzuje się z aresztowan. pastorami

Prośba o uwolnienie aresztowanych

BERLIN (Pat) — Rada protestanckiego niemieckiego kościoła ewangelickiego przesłała na ręce kanclerza Hitlera memorjał, w którym solidaryzuje się z pastorami ewangelickimi Hessji i Saksonji, osadzonymi w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Memorjał zwraca się do kanclerza Hitlera z prośbą o uwolnienie tych pastorów i wskazuje, że nawet biskup Mahrarens, przewodniczący tymczasowego kierownictwa kościoła ewangelickiego Rzeszy oraz wiceprezes światowego konwentu luterańskiego, był ostatnio aresztowany i wydalony z terytorjum Hessji.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Ograniczenia na obszarze warownym Wilna

We wczorajszym Dzien. Ustaw ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu ograniczeń w obszarze warownym Wilno. W tym obszarze zabroniono przeprowadzanie bez zgody władzy wojskowej szeregu robót oraz wznoszenia pewnej kategorji budowli. Mianowicie zabroniono wznoszenia nowych budowli nadziemnych oraz wszelkich konstrukcyj wieżowych, dokonywania nowych budowli podziemnych, jak piwnice, tunele, studnie i t. d., zakładania nowych ulic lub dróg, zmiany istniejących instalacyj, jak: sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, oświetleniowej, telefonicznej, telegraficznej i t.d., zmiany linij kolejowych, mostów, zalesiania i zadrzewiania terenu oraz dokonywania zdjęć topograficznych i fotograficznych zarówno terenu, jak i urządzeń warownych.

Pozatem cudzoziemcy i zagraniczne osoby prawne, mające siedzibę na obszarze państwa polskiego, których władze składają się choćby w części z cudzoziemców, dalej — obywatele polscy skazani za zbrodnię stanu — nie mogą nabywać prawa własności i użytkowania nieruchomości na terenie Wilna bez zezwolenia władzy wojskowej. W razie nabycia jednego z tych praw bez zezwolenia władze wojskowe mogą wezwać natychmiast do zbycia tego prawa w terminie 6-miesięcznym. Osoby te muszą również uzyskać zezwolenie władzy wojskowej na wzięcie w najem lub w dzierżawę nieruchomości.

Konstytucja zostanie ogłoszona we środę

Jak się dowiadujemy, uroczysty akt podpisania nowej konstytucji przez Pana Prezydenta Rzplitej nastąpić ma we wtorek 23 b. m. Z tej okazji odbyć się ma tegoż dnia obiad na Zamku dla członków rządu, wieczorem zaś raut.

Ogłoszenia konstytucji w Dzienniku Ustaw w kołach politycznych spodziewają się nazajutrz po podpisaniu t. j. w środę 24 bm.

Ciekawy dekret sowiecki

Z Moskwy donoszą, że komisarjat finansów wydał dekret, mocą którego osobom, które wskazywały miejsce ukrycia klejnotów i złota w czasie rewolucji 1917 r. przysługuje prawo otrzymania 25 proc. wartości odnalezionych przedmiotów.

Narady o polityce Niemiec

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Monachjum: Kanclerz Hitler konferował tu z von Neurathem, von Ribbentroppem i Dietrichem, szefem prasowym. Niewątpliwie omawiano rezolucję genewską i politykę Niemiec wobec wytworzonej sytuacji.

Konferencja ministrów Małej Ententy

GENEWA. (Pat). Dziś obradowała tu stała rada M. Ententy, przyczem poruszono sprawę konferencji w Stresie, paktu wschodniego i paktu środkowo - europejskiego. Wedle ogłoszonego komunikatu wyrażono pełne zadowolenie z rezultatów konferencji stresańskiej.

Dyskutowano przedwstępnie nad sprawami, które mają być uregulowane w rokowaniach dyplomatycznych na konferencji w Rzymie. Co do paktu wschodniego stwierdzono, że wszystkie państwa M. Ententy zgadzają się na zawarcie będącego w przygotowaniu układu dwustronnego pomiędzy Czechosłowacją i ZSRR. W związku z tym układem donoszą ze strony dobrze poinformowanej, że minister Benesz wybierze się do Moskwy. Data wizyty nie jest jeszcze ustalona.

Minister Benesz i minister Titulescu wyjechali już z Genewy. Komisarz Litwinow wyjeżdża dziś w nocy.

Rozmowa Litwinowa z Beneszem

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Genewy: Litwinow i Benesz naradzali się długo nad projektem paktu wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR. a Czechosłowacją. Koła poinformowane twierdzą, że Benesz uda się do Moskwy, aby parafować projekt, o ile to będzie możliwe, jeszcze przed konferencją Rzymską.

Echa mowy min. Becka w Rumunji

BUKARESZT, (PAT). — Przemówienie ministra Becka, wygłoszone na posiedzeniu rady Ligi Narodów wywołało w tutejszych kołach politycznych duże wrażenie. Specjalnie podkreślane są ustępy zawierające krytyczną ocenę polityki wielkich mocarstw oraz osiągniętych przez nie rezultatów w zakresie rozbrojenia.

Wpływowy dziennik polityczny „CURENTUL" podaje interesujący komentarz, w którym stwierdza m. in., że Rumunja podziela opinję ministra Becka, iż oligarchja wielkich mocarstw nie może decydować w sprawach polityki europejskiej bez udziału wszystkim państw zainteresowanych.

—ooo—

Ziemia z Palestyny na kopiec Marszałka Piłsudskiego

TEL AVIV. (Pat). Polska drużyna Makabi powzięła inicjatywę przywiezienia ziemi palestyńskiej na kopiec Marszałka Piłsudskiego pod Krakowem. Inicjatywa ta spotkała się z dużem uznaniem tutejszego społeczeństwa żydowskiego pochodzącego z Polski. Ziemię tę przywiezie krakowska drużyna Makabi, powracając do kraju.

Sądy domagają się wydania sen. Korfantego

WARSZAWA. (PAT). Do marszałka Senatu wpłynął dziś wniosek ministra sprawiedliwości o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego, który stoi pod zarzutem oszustwa na przeszło 19.000 zł.

Protest, czy tylko oburzenie Niemiec?

Reuter twierdzi że protest

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Berlina: Ambasadorowie angielski i włoski byli przyjęci na Wilhelmstrasse, każdy oddzielnie. Na ręce ich złożone zostały podobne noty protestacyjne.

LONDYN. (Pat. Reuter donosi z Berlina: Ambasador angielski został poproszony wczoraj wieczorem na Wilhelmstrasse, gdzie von Buelow w zastępstwie nieobecnego von Neuratha złożył na jego ręce protest w formie noty werbalnej w sprawie stanowiska W. Brytanji w Stresie i Genewie. Protest ten utrzymany był w bardzo ostrym tonie.

Analogiczny protest został złożony ambasadorowi Włoch, który również był o-ceny. na Wilhelmstrasse. Von Buelow zapytał obu ambasadorów, czy ich rządy jako gwaranci traktatu lokarneńskie go biorą na siebie odpowiedzialność w takim samym stopniu w razie agresji ze strony Niemiec.

Jak przypuszczają, obaj ambasadorowie dali zapewnienie w sensie pozytywnym. W sprawie tej nie ukazało się żadne oficjalne oświadczenie.

Fakt, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło swoje oburzenie z powodu stanowiska zajętego przez W. Brytanję w Stresie i Genewie, został dziś potwierdzony w agencji Reutera w Londynie.

W Anglji nie uważają wystąpienia Niemiec za protest

LONDYN, (PAT). — Wobec nieścisłych wiadomości o dokonanym rzekomo ze strony rządu niemieckiego proteście wobec rzadu brytyjskiego spowodu uchwały konferencji w Stresie i rady Ligi Narodów w Genewie, z rzadowych kół angielskich wyjaśniają, co następuje:

W ciągu ostatnich 48 godzin pomiędzy rzadem angielskim i rządem niemieckim nastąpił kontakt dwukrotnie. Po raz pierwszy we wtorek 16 kwietnia ambasador angielski w Berlinie Phipps udał się do urzędu spraw zagranicznych i oficjalnie powiadomił rząd niemiecki o deklaracji potwierdzającej traktat lokarneński, ogłoszonej w Stresie przez W. Brytanję i Włochy. Podobne demarche wykonane zostało zresztą przez ambasadora angielskiego w Brukseli wobec rządu belgijskiego.

Drugi raz w środę 17 kwietnia sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Rzeszy von Buelow zaprosił do siebie ambasadora brytyjskiego i wyraził mu zdumienie rządu niemieckiego spowodu tonu i treści uchwały genewskiej, podkreślając, że nie ułatwi ona rządowi Rzeszy dalszych kroków w kierunku porozumienia międzynarodowego, zainicjonowanego przez W. Brytanję.

Ze strony brytyjskiej Foreign Office podkreśla się wyraźnie, że demarche von Buelowa wobec ambasadora brytyjskiego nie miała charakteru protestu, albowiem już choćby ze względów formalnych W. Brytanja nie może przyjąć protestów przeciwko uchwałom rady Ligi Narodów.

Nie protest, lecz „oburzenie"

PARYŻ .(Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu: Koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość, że von Buelow we wczorajszej rozmowie z ambasadorem angielskim wyraził „oburzenie" rządu niemieckiego z powodu stanowiska, jakie zajął przedstawiciel W. Brytanji w Genewie.

Ambasador włoski zaprzecza

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Berlina: Potwierdza się, że ambasador włoski był zaproszony także do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, ale ambasador włoski zaprzecza, aby ambasadorowi złożono jakikolwiek protest.

Niemcy stwierdzają, że demarche było protestem

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: W czasie wczorajszej wizyty ambasadorów W. Brytanji i Włoch w urzędzie spraw zagranicznych, podczas której podali oni do wiadomości formalne oświadczenie angielsko-włoskie ze Stresy o Lokarnie, sekretarz stanu von Buelow wyraził wobec obu ambasadorów protest werbalny przeciw stanowisku zajętemu w uchwale rady Ligi wobec Niemiec. Wiadomość angielskiego biura informacyjnego o tem, że w danym razie nastąpił protest przeciw zajętemu przez W. Brytanję w Stresie i Genewie stanowisku wobec Niemiec, jest zupełnie bezpodstawną.

Niemcy kłajpedzcy składają skargę na ręce sygnatarjuszy

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy, że przedstawiciele Niemców kłajpedzkich, radca szkolny Meyer wręczył wczoraj sygnatarjuszom statutu kłajpedzkiego, skargę, w której wskazuje na liczne naruszenia prawa przez rząd litewski.

Skarga podkreśla m. in., że sejmik kłajpedzki nie mógł przez cały rok się odbywać z powodu stawianych mu przeszkód.

Przed parafowaniem umowy francusko-sowieckiej

PARYŻ. (Pat. O godz. 18 agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat: Minister Laval dziś wieczorem odbędzie rozmowę z premjerem Flandinem, którego poinformuje o przebiegu narad genewskich i o pertraktacjach z rządem sowieckim w sprawie zawarcia paktu francusko - sowieckiego.

Układ zasadniczy został w podstawowych szczegółach zrealizowany. Chodzi jednak jeszcze o to, by rząd sowiecki udzielił swej aprobaty na formułę projektowanego tekstu. Formuła ta zmierza do uznania okoliczności nagłej pomocy w razie napadu niesprowokowanego za zobowiązania zawarte przez Francję w Locarno, w myśl których Francja, jak zresztą i Niemcy, zobowiązują się szanować granicę Renu. z wyjątkiem napaści uznanej przez radę Ligi Narodów.

W dniu jutrzejszym rada ministrów zajmie się badaniem stanu rokowań między Paryżem a Moskwą. Jeżeli zasadniczy układ zrealizuje się, jak to można przypuszczać, niezwłocznie to komisarz Litwinow, który bawi obecnie w Genewie mógłby przybyć do Paryża natychmiast, aby parafować układ w ten sposób zrealizowany. W tej ewentualności Laval mógłby odłożyć swą podróż do Moskwy, do czasu zakończenia wyborów municypalnych we Francji. Wybory te odbędą się 5 i 12 maja.

Prymas Hlond legatem papieskim

RZYM (Pat) — Papież zamianował księdza prymasa kardynała Hlonda legatem na kongres eucharystyczny w Lublanie.

Niejednolite stanowisko prasy angielskiej wobec uchwały genewskiej

LONDYN, (PAT). — Stanowisko prasy angielskiej wobec uchwały genewskiej nie jest całkiem jednolite.

„Morning Post" i „Daily Telegraph" z zadowoleniem aprobują rezultaty genewskie i wspólny front trzech mocarstw zachodnich.

Odmienne stanowisko wobec uchwał genewskich zajmuje „Times", który twierdzi, że aczkolwiek prawnie rezolucja genewska jest sprawiedliwa, to należy poczynić pewne ustępstwa wobec specjalnych okoliczności, w których Niemcy wzięły na siebie zobowiązania pokojowe. Dziennik podkreśla, że jes rzeczą naturalną, że pokój musi być zachowany przez kombinacje trzech mocarstw zwycięskich, które wygrawszy wojnę nie mają zamiaru zagrażać pokojowi, ale będzie to zdaniem „Timesa" pokój bardzo kłopotliwy i niepewny dopóki z negatywnej polityki zorganizowania bezpieczeństwa przeciwko wojnie nie przejdzie do pozytywnej polityki negocjowania uzgodnionego pokoju.

-oOo-

Brat Rasputina zabity przez samochód

MOSKWA, (PAT). — W Tomsku samochód policyjny przejechał na śmierć jakiegoś żebraka. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że żebrak ów jest bratem Grzegorza Rasputina.

Komunikacja lotnicza między Chinami a St. Zjedn.

ALAMEDA (Kalifornja) (Pat). Wczoraj otwarta została handlowa komunikacja lotnicza pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Chinami. O godzinie 23.51 wystartował z Alamedy wodnopłatowiec „Pan Amerikan" wagi 20 ton, mając na pokładzie 6 ludzi załogi i tysiąc sztuk paczek. Wodnopłatowiec zatrzyma się w Honolulu. Czas przelotu na trasie Stany Zjednoczone-Chiny wynosi 4 dni.

-oOo-

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 213.60—214.60—212.60. Londyn 25.68 — 25.81 — 25.55. Kabel 5.31 — 5.34. 5.28. Paryż 34.97 — 35.06 — 34.88. Praga 22.15 — 22.20 — 22.10. Szwajcarja 171.61 — 172.04 — 171.18. Włochy 44.10 — 44.22 — 43.98. Tendencja niejednolita.

Dolar 5.29 i pół. Dolar zł. 9.07. Rubel 4.66. Czerwońce 1.50 Budowlana 45. — Dolarówka 63.75.

Zwyrodniała demokracja

(Przed wyborami w Czechosłowacji)

Czeskosłowackie izby ustawodawcze zostały rozwiązane. **Wybory do nowego parlamentu odbędą się prawdopodobnie dnia 19 maja r. b.**

W związku z tem półoficjalna ajencja czeska, zwana popularnie „Ceps“. zasypuje prasę polską artykułami, korespondencjami i notatkami, mającemi oświetlić wewnętrzno - polityczną sytuację naszego południowego sąsiada. Pełno tam wyświechtanych frazesów o **„wyspie demokracji“**, pełno niezgrabnych metafor i **„grubych nietaktów.** Czyż można inaczej nazwać lamentowanie nad tem, że podczas, kiedy w Czechosłowacji sztandar demokracji „zwycięsko pnie się ku górze“ (!) — „w Europie Środkowej i na wschodzie pochylił się on, a wzmaga się nacisk przeciwnika“.

Czytelnikowi polskiemu dość trudno by przyszło **pogodzić** te frazesy **z wiadomościami, napływającemi z terenów, zamieszkałych przez ludność polską.** Zbyt bowiem jaskrawo kłócą się ze sobą te dytyramby z polityką eksterminacyjną planowo prowadzoną na Śląsku Cieszyńskim; to też propaganda czeska nie trafia u nas na grunt dość podatny.

Istotnie — przyznajemy to chętnie— **w Czechosłowacji zrobiono wszystko**, aby — w miarę możności — **zachować pozory demokracji.** Ale w jakie formy wylała się istota doktryny demokratycznej, czy nie została spaczona i wykoślawiona w praktyce — to inna sprawa.

Przypomnijmy sobie historję „pietki“, „osmiczki“ itp. dziwolągów. nieznanych gdzieindziej na gruncie parlamentarnym. **Były to jakby nieoficjalne gabinety**, wyłonione przez sekretarjaty partyjne, w których rękach skoncentrowała się pełnia władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Posiedzenia sejmu czy senatu. reżyserowane były jedynie dla ulicy. Wszystko — do najdrobniejszych szczegółów — było przygotowane w zaciszu gabinetów sekretarjatów partyjnych, uzgodnione na zebraniu „pietki“, czy „osmiczki“ i — tak spreparowane — podane do wykonania posłusznym pionkom — członkom klubów parlamentarnych.

Konstytucja czeskosłowacka niedwuznacznie **postanawia że poseł reprezentuje cały naród,** nie poszczególny okręg, czy stronnictwo, wobec czego niewolno mu żadnemi wiązać się zobowiązaniami wobec nikogo. Jak jest w praktyce? Poseł, przed wystawieniem jego kandydatury, podpisuje formalne **zobowiązanie do złożenia mandatu na każde żądanie partji.** I ten antykonstytucyjny zwyczaj usankcjonował szeregiem wyroków specjalnie do pieczy nad zachowaniem przepisów powołany Sąd Wyborczy. Poseł dziś jest skrępowany, musi słuchać rozkazów i... wykonywać je. „Razsuzdat“ — nie wolno!

Wyborca czeskosłowacki nie może oddać głosu na człowieka, do którego **ma zaufanie.** Musi głosować na listy, ułożone w sekretarjacie. Wykreślenie jakiegoś kandydata z listy nie wchodzi w rachubę. Wbrew woli wyborcy głos jego zalicza się na dobro kandydata.

Obliczanie głosów i podział mandatów jest istnym cudem „filozofji wyborczej“. Z trzech przewidzianych w ordynacji wyborczej skrutynjów, dwa są możliwe do zrozumienia. Interpretacji trzeciego nie podejmuje się żaden polityk, ani nawet profesor uniwersytetu. Od tgo jest fachowiec w ministerstwie spraw wewnętrznych; on się na tem zna i on przeprowadzi obliczenie.Tak zawiły przepis wymyślono na pognębienie mniejszości narodowych. Konsekwencją jest, że **część głosów mniejszości, które w pierwszem skrutynjum. nie otrzymały mandatu, zostaje w trzeciem przydzielane stronnictwom czeskosłowackim.**

Ostatnim wyrazem pseudodemokratyczności republiki Czeskosłowackiej była ogłoszona niedawno **„reforma“** ordynacji. Dotychczasowe środki pozbawienia Polaków przedstawicielstwa parlamentarnego okazały się niedostateczne. Ten ostatni trick grozi zrealizowaniem planów „demokratów“ czeskosłowackich.

Ajencja „Ceps“ stara się wmówić w czytelnika polskiego, że wybory odbywać się będą pod hasłem walki o demokrację. Możnaby się było z tem pogodzić, gdyby nie dość dowolny podział stronnictw politycznych na demokratyczne i niedemokratyczne.

Naszem zdaniem — a przebieg kampanji wyborczej niewątpliwie to potwierdzi — **cała walka ześrodkowana zostanie na kwestji zniesienia dotychczasowego systemu list wyborczych**, a to dlatego, że właśnie na ich istnieniu opiera się cały pseudodemokratyczny ustrój życia politycznego Czechosłowacji. Sprawę tę wałkuje się oddawna. Teoretycznie. Nikt z polityków nie odważył się wystąpić z żądaniem zrealizowania planu. I, rzecz znamienna, skorzystał na tem człowiek, który, zdawałoby się, najmniej był predystynowany do reformowania życia społecznego — **poseł Jerzy Strzibrny.**

Dość barwna jest to postać. Były wice-premjer, niezmordowany szermierz sprawy czeskiej w parlamencie wiedeńskim, którego mowy o austrjackich obozach internowanych odbiły się głośnem echem w całej prasie światowej, zadarł ze stronnictwem. Sam nie był bez grzechu. W sposób tajemniczy z człowieka niemajętnego, stał się miljonerem.**Dopóki siedział cicho, nikogo to nie raziło.** Z chwilą, kiedy stał się niebezpiecznym sekretarjatowi stronictwa, został wykluczony z partji, pozbawiony mandatu, włóczony po sądach, potępiony przez parlament, jako łapownik. Przy najbliższych wyborach przeszedł już z własnej listy. W rok potem, przy wyborach do praskiej rady miejskiej, odniósł walne zwycięstwo, tworząc własny klub radziecki. W nadchodzących wyborach będzie wielkością, której bagatelizować nie należy.

Cóż to znaczy? Czem się tłumaczy, że człowiek zwolniony przez sądy raczej z braku dowodów, niż z braku winy, nie został „wykończony“ politycznie?

Spośród niezliczonych zastępów zawodowych polityków, jedyny Jerzy Strzibrny odwyżały się wysunąć hasło walki z pseudodemokracją i wypowiedział wojnę dyktaturze grupki dygnitarzy partyjnych.

Sukcesy swe zawdzięcza nie swym zaletom osobistym, lecz temu, że samo społeczeństwo czeskosłowackie ma już powyżej uszu deklamacyj na temat demokracji. Domaga się demokracji w formie nieskażonej. **— el.**



W darze dla królowej belgijskiej

Wspaniałe koronkowe pokrycie na stół (laufer) ofiraownae królowej belgijskiej Astrid przez Chrześcijańską Belgijską Ligę robotnic.

WIELKI TYDZIEŃ W WILNIE PRZED 50 LATY

(Garść wspomnień)

Słuchając obecnie z rozkoszą (przez radjo) wykonania **a capella** arcydzieł mistrzów kościelnych — Gomółki, Leopolity, Gorczyckiego. Szadka, Palestriny, Bacha — mimowoli sięgnąłem w naszą **przeszłość wileńską:** w atmosferę Wielkiego Tygodnia.

Pisał o niej w swoim czasie (1842 r.) krytycznie J. Kraszewski. Gorszył się... Modnem było — opowiadał — zwiedzanie grobów... **Amatorzy** muzyki grali i śpiewali we wszystkich większych kościołach, co ściągało nie tylko tłumy modlących się, ale i ciekawych, zwłaszcza młodzież, która tu urządzała spotkania i gremjalnie chodziła od grobu do grobu z pannami... Grób Chrystusa dekorowano b. ładnie. Przy grobach panował ścisk i tłok...

W latach 1884—1892 było mniej więcej to samo — tylko już atmosfera była poważniejsza... a muzyka przeszła w ręce fachowe.

W r. 1884 ks. Pacynko, proboszcz kościoła św. Ducha, zorganizował pod dyrekcją młodego organisty z Warszawy **L. Gerynga** — chór. Repertuar był — jak mawiano wtenczas — b. wesoły, skoczny. Panował kompozytor Schiedermayer, wileński niewidomy kompozytor Szachno, Karol Miller i t. p., słowem — kompozytorzy z epoki ostatecznego upadku muzyki kościelnej. — Z utworów Moniuszki wykonywano tylko Mszę Piotrowińską.

Po paru latach, gdy ks. Pacynko objął probostwo kościoła św. Jana, dokąd przeniósł swój chór z Geryngiem, — powstała na chórze dominikańskiego kościoła nowa placówka: **reformatorska** (1887). Organista **Joachim Gliński,** Białorus z pochodzenia (z Borysowa), zaczął wprowadzać chorał gregorjański, i w związku z tem ustalać repertuar poważnej muzyki liturgicznej, powodując się wskazaniami kościańskiej „Muz. Kościelnej“ ks. Surżyńskiego. Powstały w ten sposób rychło **dwa obozy** zarówno wśród muzyków i księży, jak i wśród ludności. Geryng z ks. Pacynko bronili **status quo,** Gliński i jego proboszcz ks. Daniszewski zasłaniali się hasłem: **Roma locuta — causa finita,** i zaryzykowali „gorszącą“ nowość: **czasem** śpiew à capella — zwłaszcza w Adwencie i Wielkim Poście.

Nieoswojona z tem ludność, pamiętająca jeszcze ciężkie walki unitów, zarzucała że **gregorjański** chorał i śpiew à capella przypominają cerkiew. Z tego powodu Gliński i ks. Daniszewski musieli staczać walki z publiczną opinją. Większość była raczej po stronie „koncertów“ ks. Pacynki, niż „dziadowskich śpiewów“ Glińskiego i jego „niebezpiecznych“ eksperymentów.

Czasem dyskusja przynosi pożądany owoc. Walka o prymat artystyczny obu organistów i dyskusja nad problematami zasadniczemi historyczno - muzycznemi, stwarzały wpierw dwa ośrodki kultury muzycznej: przy kościele Dominikańskim (pod egidą Glińskiego) i przy Ś-to Jańskim (Geryng), a potem już i w seminarjum wileńskiem, gdzie Gliński objął profesurę muzyki. Z tego to chóru dominikańskiego powstała początkowo tajna „Lutnia“, potem po śmierci Glińskiego (1898) — Geryng objął kierownictwo zespołu, a na chórze Ś-to Jańskim już coraz częściej brzmi chorał gregorjański — nasi zaś mistrze polscy znajdują zrozumienie i uznanie.

Każda szczera ideologja, zjawiająca się w czas, skupia niemal automatycznie ludzi dobrej wiary, zdolnych do walki. I też koło Glińskiego rychło zgromadziła się młodzież (do 30-tu osób). Niewielu z nich pozostało... A więc — wyliczam, zaczynając od siebie, jako dziś... najstarszego i **jednego z ostatnich.** Śpiewałem (1887) w tym chórze, jako młody tenorek (byłem w 6 kl.). Pierwsze w życiu solo: **Confiteor Tibi Domine** ze zdenerwowania zakończyłem sromotnym kiksem na marnem **fa,** — ja, który miałem (jedyny w chórze) **la!** Wielce się ucieszył z tego obok stojący 12-letni Leśniewski, mutujący alt (obec. organista Ostrobramski i dyrygent) i opóźnił podjęcie solowe motywu, za co dostał od Glińskiego kuksańca w kark! Opodal ode mnie stał soprano — 13-letni **Kalinowski** (nasz słynny dziś **mistrz organu),** flegmatycz-

Marszałek Luidi Cadorna

Członkowie konferencji w Stresie: Simon Flandin, Suvich, bar. Aloisi i Mac Donald złożyli wieniec na grobie marszałka Cadorny, byłego dowódcy wojsk włoskich w czasie słynnych bitew nad rzeką Isonzo.

Krótki komunikat prasowy. Ileż jednak treści zawiera dla Włochów! Jakież wspomnienia budzi w tych, co brali udział w historycznych dwunastu bitwach nad rzeką Isonzo, na froncie włosko-austrjackim w latach 1915—1918

SZEF SZTABU GŁÓWNEGO.

Gen.Luigi Cadorna został szefem włoskiego sztabu głównego dosłownie niemal w wigilję wybuchu wojny światowej. W lipcu 1914 r. zmarł niespodziewanie szef sztabu gen. Pollis. Na opróżnione stanowisko wyznaczono gen. Cadornę.. W parę tygodni potem wybuchła wojna światowa

Jak wiadomo Włochy nie odrazu przystąpiły do Ententy. Zajęły stanowisko wyczekujące. podobnie zresztą jak szereg państw bałkańskich. Zamierzały wytargować od Austrji włoską część Tyrolu i część wybrzeża morza Adrjatyckiego. Austrjacy wahali się z ustępstwami. W rezultacie, 23 maja 1915 r. — niemal w rok po wybuchu wojny światowej — wypowiedziały Włochy wojnę Austro-Węgrom i przystąpiły niezwłocznie do rewindykowania tego, co — ich zdaniem— słusznie się im od Austrjaków należało. Ofenzywa na wygiętym łukowato ku wschodowi froncie przyniosła Włochom trochę teryiorjum tyrolskiego i dalmackiego. Poza tem wódz armji austrjackiej arcyksiążę Eugenjusz wraz ze swym szefem sztabu feldmarszałkiem Kraussem, stawili Włochom o tyle skuteczny opór, że front oparł się o rzekę Isonzo i miał tam szereg miesięcy się zatrzymać.

W międzyczasie (lipiec 1914 — maj 1915 r.) gen Cadorna reorganizował włoskie siły zbrojne, przygotowując je w miarę możności do akcji bojowej. Starania włoskiego szefa sztabu zmierzały do zadania kłamu złośliwym twierdzeniom, jagoby Pan Bóg stworzył Włochów poto, by Austrjacy mieli kogo bić.

BITWY NAD ISONZO.

Pierwsze cztery bitwy nad Isonzo odbyły się w 1915 r., w terminach: 30 czerwca — 5 lipca, 18 lipca — 27 lipca, 18 października — 31 października, 10 listopada — 30 listopada. Łatwo zauważyć, że przerwy między bitwami pierwszą i drugą, jak również trzecią i czwartą są krótkie, najwyżej kilkunastudniowe. Natomiast między drugą i trzecią bitwą przerwa wynosi prawie trzy miesiące. Bitwy same trwają po 5—20 dni, licząc w tem przygotowanie artyleryjskie i akcję piechoty. Łatwo stąd wywnioskować, że wyczerpanie fizyczne i psychiczne obu stron musiało być ogromne.

Każda z tych bitew przynosiła sukcesy Włochom Oni bowiem mieli inicjatywę w swych rękach i byli stroną naciskającą. Austrjacy ustępowali przed naciskiem: Wprawdzie ustępowali piędź za piędzią, bez paniki, walcząc z uporem, ale ustępowali.

Rok 1916 przynosi dalszych 5 bitew nad Isonzo: w marcu, sierpniu, wrześniu, październiku, listopadzie. Sytuacja mniej więcej jest ta sama. Włosi nacierają, Austrjacy się bronią. Front zlekka się wygina wgłąb terytorjum austrjackiego. Straty po obu stronach są duże. Sukcesy przypadają w udziale Włochom.

Po dziewiątej bitwie nad Isonzo (31 października — 2 grudnia) następuje dłuższa, bo aż 6-miesięczna „pieredyszka“. Oczywiście nie jest to zawieszenie broni, a tylko dalsza walka, lecz walka pozycyjna, mało urozmaicona, monotonna.

W maju 1917 roku odbywa się dziesiąta bitwa, przynosząc Włochom nowy sukces w postaci nowego kawałka terytorjum, licznych jeńców, dużego łupu w broni i sprzęcie wojennym.

Sierpień tegoż roku przynosi jedenastą, trwającą 13 dni bitwę nad Isonzo. Napór włoski był potężny. Austrjacy z największym trudem jedynie zdołali ocalić swój front przed załamaniem. Sytuacja stała się nadwyraz poważna. Jeszcze jedna taka ofenzywa włoska — a droga do Wiednia stanie otworem.

W tej opresji zwrócił się sztab austrjacki o pomoc do Niemiec. Uchwalono, że jedynie energiczna akcja połączonych sił austrjacko niemieckich zdoła zapobiec katastrofie. Dowództwo nad siłami austrjackiemi i posiłkową armją niemiecką objął gen. Otto von Below, stary, zasłużony wojak ze szkoły Moltkego. Poczyniono wszystkie niezbędne przygotowania i oto 24 października 1917 roku rozpoczęła się 12-ta, tym razem katastrofalna dla armji włoskiej bitwa nad Isonzo.

KLĘSKA CADORNY.

Po huraganowym ogniu artyleryjskim spadła na nieprzygotowanych Włochów na linji Flitsch — Karfreit — Tolmein lawina teutońska. Ani opór wojsk włoskich, ani rozpaczliwe wysiłki gen. Cadorny na nic się nie zdały. Front nad Isonzo pękł, lecz nie na szkodę Wiednia, jak tego można było się pierwotnie spodziewać. Armja von Belowa parła w niepowstrzymanym pędzie ku zachodowi, wypierając oszołomionych Włochów z Udine, z nad rzeki Torre, z nad rzeki Tagliamento, z nad rzeki Livenza.. W ręce austrjaco-niemieckie dostała się olbrzymia zdobycz wojenna idziesiątki tysięcy jeńców. Klęska włoska nosiła wprost cechy katastrofy żywiołowej. Kilkusettysięczna armja rozbitków i dezerterów rozpierzchła się po Lombardji, szerząc panikę i spustoszenie. Zdawało się, że wojna — przynajmniej dla Włoch — jest rozstrzygnięta.

Jak się czuć musiał w owych dniach biedny gen. Cadorna! Wzburzona opinja publiczna całego kraju wskazywała nań jako na winowajcę katastrofy. Dlaczego nie przewidział ofenzywy nieprzyjacielskiej? Co robił wywiad włoski? Dlaczego gen. Cadorna nie umocnił pozycji nad Isonzo?

Nieszczęśliwemu wodzowi sił włoskich nie pozostało nic innego, jak ustąpić ze stanowiska. Następcą jego został gen. Armando Diaz. Ostatnim czynem Cadorny było zatrzymanie cofającej się armji włoskiej na linji rzeki Piave i wydanie odezwy, wzywające do walki na śmierć i życie.

REHABILITACJA CADORNY.

W rok potem państwa centralne uległy Entencie. Włosi rozbili Austrjaków pod Vittorio-Veneto, przeszli Piavę i wygnali wroga z granic swego państwa. Gen. Cadorna musiał jednak sześć lat jeszcze czekać na rehabilitację. Nastąpiła ona z woli Mussoliniego. Stary wojownik został marszałkiem. W 4 lata później umarł.

NEW.

Jak pokrajać amerykański bochenek?

Senator Huey Long jest od pewnego czasu zmorą, która nie daje spać mieszkańcom Białego Domu. Jego demagogja zjednywa mu sympatję tłumów, a jako gubernator Luizjany wsławił się kilkoma pociągnięciami społeczno-politycznemi, które rzuciły popłoch w kołach przemysłowo-finansowych U. S. A. Huey Long jest nietylko demagogiem, ale i sprytnym politykiem, jego celem jest nietylko zdobycie popularności, ale i wdarcie się do Białego Domu na fotel prezydencki. Dzisiaj sytuacja jest taka, że Long wysuwa, i to nie bez powodzenia, program zorganizowania nowej prosperity. Ten program opiera się według senatora Long'a na nowym, innym podziale kapitału i dóbr.

Zdaniem Long'a Amerykanom potrzebne są do szczęścia dwie rzeczy: własny dom, własne auto i... dolary Aby sprowadzić „wiek złoty“ na całej przestrzeni USA., nie trzeba się bardzo głowić. Receptę czarodziejską ma Long w kieszonce od kamizelki: „Share our wealth!“, „Podzielmy nasze bogactwo!“. Tak brzmi tytuł broszury, w której wykłada rewolucyjny senator swoje pomysły.

Jak wyobraża sobie praktycznie Long nowy podział bogactw? Oto Ford np., którego majątek oceniany jest na 4 miljardy dolarów, odstąpić będzie musiał 2 miljardy państwu, a pozostałe dwa zatrzyma dla siebie. To samo uczyni się z Rockefellerem, Morganem, Vanderbildtem etc. etc. Z powstałej w ten sposób olbrzymiej fortuny, która znajdzie się w rękach państwa, projektuje inicjator z Luizjany zapewnienie każdemu przeciętnemu obywatelowi Stanów dobrobytu, a więc: 2.500 dolarów rocznego dochodu, skreślenie zaległości podatkowych i długów, bezpłatne nauczanie i renta miesięczna 30 dolarów dla każdego, kto ukończył 60 lat, a nie ma zaopatrzenia dostatecznego.

Program miły, łatwy i demagogiczny. Doskonały argument wyborczy. I na to właśnie liczy senator Long, który zamierza wystawić na przyszłych wyborach na prezydenta swoją kandydaturę.

Nowości wydawnicze

— HISTORJA WOJNY POLSKO-AUSTRJACKIEJ 1809 r. — Bronisław Pawłowski. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie — cena 8 zł. 50 gr.

Wojna w 1809 roku, jaką prowadziło z Austrją Księstwo Warszawskie była dotychczas znana i badana pod względem politycznym, podczas gdy pierwiastek wojskowy i działania wojenne traktowane niedostatecznie lub fragmentarycznie. Autor zgromadził i przejrzał wszystkie istniejące źródła rękopiśmienne i drukowane: polskie, austrjackie i francuskie.

Charakterystyczne, że działania wojenne są przedstawione w pracy nietylko ze strony polskiej, lecz i nieprzyjacielskiej, co stanowi pierwszą, na większą skalę próbę w naszej historjografji wojskowej. Praca ta, wzorowo opracowana pod względem metodycznym, zawiera w przedmowie omówienie źródeł i opracowań, we wstępie stan Księstwa Warszawskiego w przededniu wojny oraz irganizację i taktykę obydwóch stron walczących. W części głównej szczegółowe i gruntowne omówienie całego przebiegu działań wojennych w tej kampanji, ponadto liczne odsyłacze w tekście, przyłacza rozkazy, raporty, meldunki i t. p. daje plany i szkice.

Autor skrupulatnie bada i ocenia z punktu widzenia wojskowego pracę dowódców, każdą sytuację, uwydatnia fazy i rozwój akcji, z podkreśleniem popełnionych błędów. Ponieważ w ścisłym związku z wojną idzie zawsze ówczesny stan polityczny i gospodarczy, stąd w dużej mierze w pracy omówione są też i te dziedziny. Najwięcej stosunkowo miejsca poświęcono osobie naczelnego wodza ks. Józefa Poniatowskiego, centralnej postaci całej ówczesnej akcji cywilnej i wojskowej. Uwydatniono jego zdolności wojskowe i organizacyjne a przedewszystkiem wielką pracowitość. Gruntowna i wyczerpująca ta praca stanowi jedną z najpoważniejszych pozycyj w naszej literaturze historyczno-wojskowej.



Niezwykły okaz

Stary orang-utan, stanowiący atrakcję jednego z ogrodów zoologicznych na Florydzie, słynie jako przyjaciel dzieci.

Powietrzne awiomatki

Duże korzyści, jakie dają flocie morskiej okręty lotniskowe, nasunęły pomysł zastosowania dużych sterowców w celu przenoszenia w powietrzu pewnej ilości samolotów na większe odległości i wypuszczania ich w czasie lotu. Po szeregu doświadczeń fachowcy uznali ten projekt za możliwy do zrealizowania. Próby przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych ze sterowcem „Acron“ oraz niemieckim Zeppelinem wypadły zupełnie pomyślnie i obecnie przystąpiono do realizowania tego pomysłu na szerszą skalę. Budowa lotniskowców powietrznych wybitnie się opłaca, jeżeli się weźmie pod uwagę, że za cenę jednego okrętu awjomatki można zbudować 25 sterowców. Przeciętnie sterowiec może zabrać ze sobą eskadrę, złożoną z 10—12 samolotów. Ponieważ sterowce odbywają łatwo dalekie podróże, co niejednokrotnie zostało stwierdzone licznemi przelotami przez Atlantyk, sprawa przystosowania sterowców do roli awjomatek nabiera szczególnego znaczenia militarnego. Dzięki temu pomysłowi lotnictwo będzie mogło spełnić nowe zadanie: działać na olbrzymie odległości zupełnie równorzędnie z marynarką wojenną. Jak wynika z artykułów w prasie fachowej, lotniskowcami powietrznemi zainteresowała się również marynarka angielska.

ny, skupiony, wywodząc ładnym głosem dość zawiłe fioritury.

W dalszym ciągu ruszył solo młody basista Paweł Kleczkowski (ucz. 8 kl. gimn.), budząc powszechny zachwyt tembrem głosu — a niewiast swą męską postawą. Nikt z nas nie przeczuwał, że ten przyszły petersburski mecenas, uczeń Cotoni'ego, skończy karjerę jako drugi bas opery paryskiej — a potem stanie się korespondentem paryskim „Kurjera Warszawskiego“. Wilno przed laty słuchało koncertu jego córki.

Wśród sopranów wyróżniał się fenomenalną barwą głos p. Marji Dombrowskiej obok filara sopranów — jej siostry pani Alchimowiczowej, wytwornej pjanistki, — uczenicy słynnej Przybylskiej. Wśród basów były dwie oryginalne postacie: ułomny szewc Kozłowski i młody Tatar Michał Busz (8-klasista). Kozłowski — mający już 60 lat, mieszkał od 40-tu lat w Dominikańskich murach. Kochał śpiew nad życie. Gdyby nie był kaleką — znałyby go wszystkie sceny; miał potężny, a zarazem miękki basso profundo (zm. 1892 r.). M. Busz — ukończywszy jako kompozytor konserwatorjum, przez długie lata był dyrektorem czy dyrygentem polskiej „Lutni“ petersburskiej, a obecnie jest kapelmistrzem opery w Kownie. Sam Gliński posiadał piękny baryton, pisał przeważnie kompozycje kościelne i stworzył koło siebie nieoficjalną szkołę organistów.

Wśród chórzystów Gerynga wyróżniał się organista Rossy — Proniewicz. Ks. Pacynko wysłał go na studja do Warszawy — gdzie, jako operetkowy tenor „Nowości“, 20 lat służył Muzie. Tragiczna śmierć trojga dzieci w jednym dniu (szkarlatyna) przyśpieszyła ustąpienie ze sceny ulubieńca Warszawy.

Reszta chórzystów rozproszyła się po świecie... Losy ich nie są mi znane. Ale — każdy z nich włożył cząstkę swej dobrej woli dla budzenia zamiłowania do muzyki w Wilnie w chwili, kiedy już fala muzyki importowej zalewała salony, a kościół słyszał epigonów z epoki upadku muzyki kościelnej...

W wielkim Tygodniu uwydatniała się właśnie ta **rywalizacja ideologij** dwu chórów. Trzeci chór — Katedralny — wspierany słabą orkiestrą — nie zaciekawiał nikogo. Jedynie Lamentacje podczas Czarnej Jutrzni ściągały starsze pokolenie, pamiętające kapelm. Reszkiego. Kantorzy katedralni ks. ks. A. Waszkiewicz i Jagiełło (bas), trzymali się jakiegoś Consuetudo — spaczonej melodyjki regjonalnej, nic z cantem gregorjańskim nie mającej wspólnego. Klerycy zupełnie nie znali prawdziwego chorału gregorjańskiego. Przeważnie **uso**, ze słuchu, wtórowali cantorowi. Dopiero mocne ataki płockiego „Śpiewu Kościelnego“ (1895—1900) zmusiły wyższy kler do rozpoczęcia reformy śpiewu w świątyniach.

W każdym razie — **Wilno pierwsze w Polsce stanęło śmiało do walki z muzyczno - liturgicznym obskurantyzmem** na chórze i nawet przy ołtarzu. Ludność wileńska — którą raziła wpierw „skoczność“ muzyki Schiedermayera, potem pozorna „prawosławność“ gregorjanizmu i chóru à capella — zrozumiała wartość artystycznych wysiłków swoich reformatorów.

Pamiętam to zbożne, poważne wsłuchiwanie się ludu w wykonywane pienia Czwartkowe, Piątkowe, Sobotnie... Chór dominikański śpiewał w ukryciu w korytarzu klasztornym, **za Grobem** — wyzyskując fenomenalny rezonans (nad obecnie — odkrytemi korytarzami cmentarnemi), świętojański zaś — **z chóru** w kościele. Początkowy koncertowy charakter kapeli Gerynka zmodyfikował się i rychło ogromny kościół skupiał ludzi naprawdę ujętych piękną modlitwianą atmosferą muzyczną.

Pięćdziesiąt lat!!... Szmat życia, jak mawiają tutejsi. Przyglądam się nowym ludziom... nowym twarzom... Czasem migną jakieś rysy znajome... Staruszkę, z którą ciałem mazura, staruszka — z którym chodziłem na tajne odczyty... Cała generacja katedralnych księży prałatów w grobie! I ci... młodsi... już siwieją. Posiwiała i pochyliła się Bazylika!

Ale muzyka, ten **wieczny nurt życia i piękna** — będzie skupiała wiernych u Grobu Zbawiciela — jak przed pięćdziesięciu, jak przed stu laty!!

Antoni Miller.

Pożyczka Inwestycyjna jest zarządzeniem mobilizacyjnem

Drzewnictwo polskie hasło to rozumie i docenia

W dążeniu do dalszego wyświetlenia poglądów społeczeństwa na sprawę 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, przedstawiciel Ajencji „Iskra“ zwrócił się do wybitnych przedstawicieli drzewnictwa, a więc do Krystyna hr. Ostrowskiego — Prezesa Rady Naczelnej Związków Drzewnych i do p. Leopolda Milsztejna — Prezesa Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych.

OPINJA PREZESA KRYSTYNA OSTROWSKIEGO.

— Każda pożyczka, zaciągana przez Państwo we własnem społeczeństwie nosi dwojaki charakter: polityczny i gospodarczy. W znaczeniu politycznem jest najprostszą formą plebiscytu: rząd stawia przed forum opinji publicznej kwestję zaufania i otrzymuje na nią odpowiedź, wyrażoną w cyfrowych wynikach subskrypcji. W znaczeniu gospodarczem pożyczka jest zarządzeniem mobilizacyjnem: rząd stawia przed społeczeństwem pewne określone zadania i apeluje o zebranie odpowiednich środków na ich realizację.

— Rząd, mający w kraju głęboko ugruntowany autorytet — mówi dalej z przekonaniem Krystyn hr. Ostrowski — może, nawet w najtrudniejszych warunkach liczyć na powodzenie rozpisanej przez siebie pożyczki. Najbardziej wymownym tego dowodem był imponujący wynik Pożyczki Narodowej, która w okresie gospodarczo niewątpliwie trudnym zmobilizowała jednakże sumy, dosięgające 1/3 naszego obiegu pieniężnego. Wierzę, że zaufanie społeczeństwa, które towarzyszy rządowi w jego trudnej pracy, tym razem również nie zawiedzie.

Wspomniałem o Pożyczce Narodowej. Muszę dodać, że o ile charakter polityczny obu pożyczek, Narodowej i Inwestycyjnej był zupełnie podobny, o tyle cele, którym one służą, są zasadniczo różne. Tam chodziło o pokrycie deficytu budżetowego, tutaj o skupienie w rękach rządu pewnych środków, które umożliwiłyby realizację zamierzeń inwestycyjnych w ostrożnie zakreślonych granicach.

Te **pozytywne zadania Pożyczki Inwestycyjnej** zapewnia jej dużą popularność. Hasło „Oszczędzamy — Budujemy“ znajduje żywy oddźwięk w opinji, która dobrze rozumie jego przekonywującą wymowę. Społeczeństwo, które domaga się oszczędnej gospodarki groszem publicznym, rozumie dobrze, że hasło „Budujemy“ — zapowiada zmniejszenie groźnej klęski bezrobocia i pewne ożywienie wytwórczości tych gałęzi przemysłu, które dźwigają się z kryzysu o **własnych siłach**.

Hasło to znajdzie bodaj najżywsze i najgłębsze zrozumienie w sferach drzewnych, które z rozwojem budownictwa w kraju mają nadzieję złagodzenia ostrych trudności, wynikłych ostatnio naskutek wyraźnego pogorszenia sytuacji na rynku międzynarodowym. Słowo **„Budujemy“** oznacza w świadomości przemysłowca drzewnego — lepsze widoki zbytu na rynku wewnętrznym. Głos tej jasnej świadomości zgodnej z nakazem elementarnego obowiązku obywatelskiego wypowiedział się dobitnie i wyraźnie w uchwale Walnego Zebrania Rady Naczelnej, która zaleciła sferom drzewnym energiczne poparcie akcji, podjętej pod hasłem Pożyczki Inwestycyjnej i możliwie najszerszy udział w subskrypcji.

OPINJA P. L. MILSZTEJNA — PREZESA STOW. PRZEMYSŁOWCÓW KUPCÓW DRZEWNYCH.

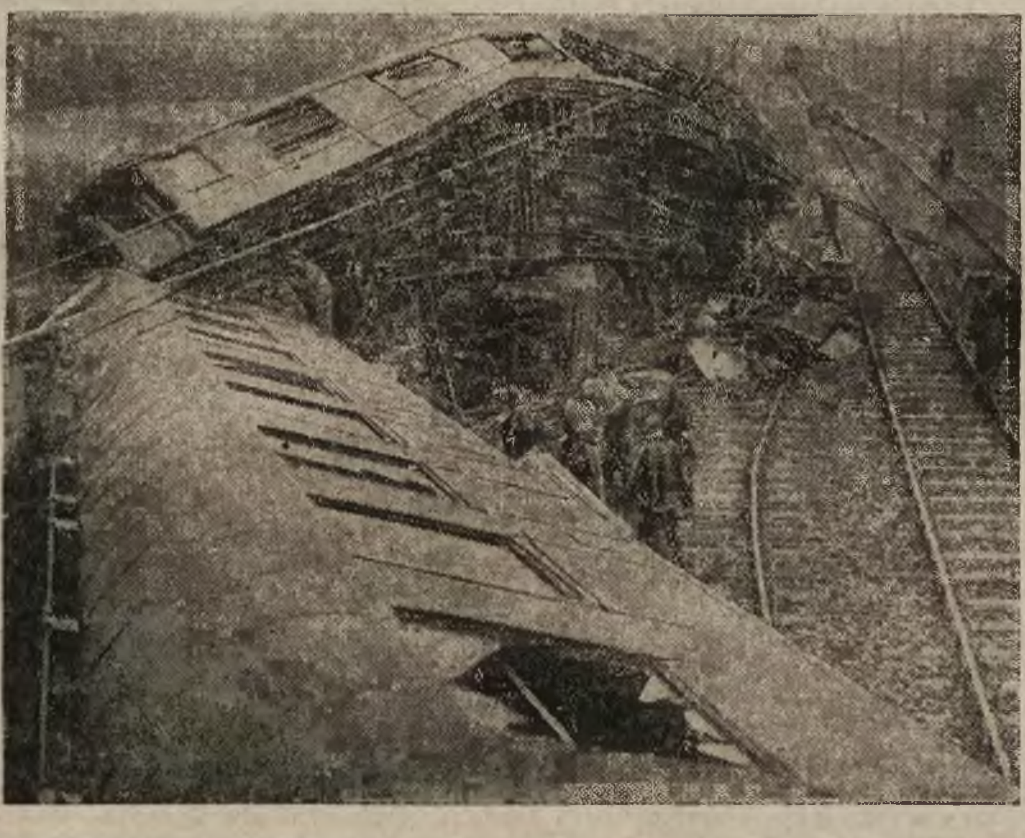
— Pożyczka Inwestycyjna została rozpisana, jak wiadomo, pod hasłem **„Oszczędzamy — Budujemy“**. Zrozumiałe, że w tych warunkach drzewnictwo jest zainteresowane w jak największem powodzeniu Pożyczki Inwestycyjnej, gdyż każda inwestycja pociąga za sobą w mniejszym lub większym stopniu zużycie drewna i już ten fakt sam jest dostatecznym asumptem dla całego drzewnictwa, aby w całej rozciągłości poparło subskrypcję Pożyczki Inwestycyjnej.

W zakresie budownictwa istnieją, jak wiadomo, w Polsce bardzo poważne braki. Potrzebna nam jest, poza inwestycjami z dziedziny dróg, kanalizacji itd., większa ilość izb mieszkalnych i racjonalne finansowanie budownictwa mieszkaniowego może mieć ogromny wpływ na podniesienie zdrowotności, na likwidację bezdomności i na zatrudnienie większej ilości sił roboczych. Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego, przeprowadzona w r. ub. przez B. G. K., który przeznaczył na ten cel około 47 miljn. zł., przyczyniła się niewątpliwie do częściowej likwidacji tezauryzacji, gdyż racjonalne finansowanie częściowe budownictwa małych domów pociągnęło za sobą niewątpliwie również kapitały prywatne i w ten sposób akcja B. G. K. dała poważne wyniki.

Ruch budowlany dla drzewnictwa ma znaczenie bardzo poważne. Wystarczy zaznaczyć, że w przemyśle drzewnym w r. ub. było zatrudnionych nie mniej jak 30.000 robotników, a w niektórych miesiącach zatrudnienie wzrosło do 42.000. Już w porównaniu z r. 1933 jest to wzrost dość poważny i przy dalszem natężeniu ruchu inwestycyjno-budowlanego, **można byłoby zatrudnienie w drzewnictwie doprowadzić do około 60.000 robotników.**

Niezależnie jednak od zainteresowania drzewnictwa Pożyczką Inwestycyjną z takich względów, należy stwierdzić, że z punktu widzenia ogólno - gospodarczego może ona odegrać dla wzmożenia tętna życia gospodarczego rolę bardzo poważną, rozpoczęcie bowiem inwestycji w tym lub innym dziale naszej gospodarki może podziałać pobudzająco na inicjatywę prywatną.

Katastrofa kolejowa pod Bordeaux



W odległości 28 klm. na wschód od Bordeaux wykoleił się francuski express pirenejski, który na tym odcinku rozwija zazwyczaj szybkość ponad 100 klm. na godzinę. W katastrofie 3 osoby zginęły, 10 odniosło rany. Na 24 godziny przed katastrofą tym samym pociągiem jechał książę Kentu z małżonką. Zdjęcie przedstawia miejsce katastrofy.

Zaciąg ochotniczy do K. O. P-u

Korpus Ochrony Pogranicza na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk, przyjmuje ochotników do piechoty, kawalerji i saperów. W roku obecnym zaciąg ochotniczy obejmie roczniki 1915, 1916 i 1917. Wprawdzie ochotnik w KOP odbywa w piechocie obowiązkową służbę czynną o pół roku dłużej, niż w wojsku, to jednak dalsza służba w KOP, daje mu inne przywileje.

Ochotnik, posiadający wykształcenie 7-miu klas szkoły powszechnej, lub wykształcenie kilku klas szkoły średniej ma duże szanse na uzyskania stanowiska podoficera nadterminowego, a następnie zawodowego i może liczyć na szybszy awans. Przy odpowiednich kwalifikacjach może skończyć oficerską szkołę dla podoficerów w Bydgoszczy. Specjalne warunki służby granicznej dają możność ponadto zdobycia odznaczeń i nagród.

Zawodowa służba podoficerska w KOP'ie zaliczona jest do wysługi emerytalnej, przyczem za każde wysłużone trzechlecie dodaje się jeden rok, tak, że po 27-miu latach służby wojskowej osiąga się pełną emeryturę, t. j. 100% ostatnio pobieranego uposażenia zasadniczego.

Uposażenie podoficerów w KOP-ie jest lepsze niż w wojsku, gdyż zawiera ono t. zw. dodatek graniczny. Już nadterminowy w KOP'ie otrzymuje miesięcznie żołdu 60 zł. 10 gr., nie licząc bezpłatnego mieszkania, umundurowania, oraz wyżywienia.

Szczegóły warunków przyjmowania ochotników do KOP-u można otrzymać w Powiatowych Komendach Uzupełnień, w których także należy składać podania o przyjęcie do dnia 1-go maja r. b.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **GDYNIA PORTEM LOTNICZYM.** Z dniem 1 maja r. b. Gdynia zostanie połączona w komunikacji lotniczej ze wszystkiemi lotniskami w Polsce.

Samoloty kursujące do Gdańska docierać będą do Gdyni.

— **POKŁADY MANGANU W POLSCE.** Nad Górnym Czeremoszem odkryto bogate pokłady manganu. Pokłady manganu nad Czeremoszem są jedynemi w Polsce. — Mangan sprowadzano dotychczas głównie z Rosji i Niemiec. Do nowoodkrytych pokładów manganu możliwy jest obecnie tylko dojazd wierzchem na koniu. Dopiero budowa dróg umożliwi wyzyskanie tych pokładów.

— 8 TYSIĘCY PRZESYŁEK DZIENNIE NIE MOŻE TRAFIĆ DO ADRESATÓW. Władze pocztowe zwróciły uwagę, iż wielka ilość przesyłek pocztowych (listów, kartek, druków, paczek) posiada niedokładne adresy, co zawsze utrudnia, a w niektórych wypadkach wręcz uniemożliwia doręczanie korespondencji.

Stwierdzono, iż do samej tylko Warszawy nadchodzi dziennie około 8 tysięcy rozmaitego rodzaju przesyłek, posiadających niedokładny adres. Przesyłki takie kierowane są do specjalnego działu uzupełniania adresów, co powoduje doręczenie ich adresatom w terminie opóźnionym.

— **ZA APOTEOZOWANIE PRZESTĘPSTWA. Przed Sądem Okręgowym we Lwowie toczył się proces studenta prawa K. Dunajewskiego, oskarżonego o apoteozowanie czynów Biłasa i Daniłyszyna, dwóch sabotażystów ukraińskich, straconych za napad rabunkowy na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Prokurator dopatrzył się w tem publicznem wystąpieniu pochwalania przestępstwa i wszczął wobec tego przeciwko Dunajewskiemu dochodzenie karne.**

W wyniku rozprawy Dunajewski skazany został na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Dunajewski jest członkiem młodzieży wszechpolskiej.

— **NAJBARDZIEJ DOCHODOWA KOLEJ W POLSCE.** W kołach poinformowanych utrzymują, iż kolej Śląsk—Gdynia stanowi najbardziej dochodową linję kolejową w Polsce. Eksploatacja tej kolei, prowadzona w roku 1934 przez ministerstwo komunikacji, dała bardzo korzystne rezultaty.

Czysty zysk magistrali węglowej za rok 1934 wynosić będzie około 7 względnie około 3,5 miljonów złotych w zależności od tego, czy termin zastosowania zredukowanych taryf na eksport węgla przyjęty będzie od 1 stycznia czy też dopiero od 1 czerwca 1934 r. Bilans kolei Śląsk—Gdynia ma być ogłoszony po świętach wielkanocnych.

Koła fachowe zwracają uwagę, iż polska magistrala węglowa przynosi mimo kryzysu czysty dochód, czego nie można powiedzieć o wielu innych linjach kolejowych w Polsce i zagranicą. W roku bieżącym kolej Śląsk—Gdynia eksploatowana jest w dalszym ciągu przez ministerstwo komunikacji na rachunek francusko-polskiego konsorcjum kolejowego.

— **TEATR „COMOEDIA“ UZYSKA SUBWENCJĘ. Jak donosiliśmy, wybuchł w teatrze „Comoedia“ w Warszawie strajk aktorów. W chwili obecnej sytuacja strajkowa uległa o tyle polepszeniu, że onegdaj przybył do strajkujących przedstawiciel min. oświaty p. Zawistowski i przyrzekł w imieniu ministerstwa udzielenie strajkującym artystom pewnych subwencyj na dalsze prowadzenie teatru. Z pomocą pośpieszyły także firmy warszawskie, które przysyłają im wciąż produkty żywnościowe. Jest więc nadzieja, że w najbliższym czasie teatr podejmie na nowo swą pracę.**

— **JUNACY BUDUJĄ DROGĘ WZDŁUŻ PÓŁWYSPU HELSKIEGO.** Państwowy Fundusz Drogowy przystąpił do realizacji budowy drogi żwirowej wzdłuż półwyspu helskiego. Przy pracy zatrudnionych jest 150 junaków. W tym sezonie zostaną wykończone prace na odcinku Wielka Wieś—Jurata. Budowa drogi na Helu przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu turystycznego, a tem samem do przedłużenia sezonu na wybrzeżu.

— **SKAZANIE DEZERTERA. Kanonier W. Słonina z 2 p. a. l. odpowiadał przed sądem wojskowym za dezercję w 1929 r. Słonina zbiegł do Francji, tam zaciągnął się do Legji Cudzoziemskiej, w której służył 5 lat. W walce z Arabami stracił wzrok. W 1934 r. tułając się z miejscowości do miejscowości, przybył do Zbąszynia, gdzie oddał się w ręce władz. Sąd wojskowy skazał go za dezercję na 6 mies. więzienia.**

CZYŚ SUBSKRYBOWAŁ JUŻ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ?

Listonosze wiejscy w osiedlach podmiejskich

Dla ułatwienia mieszkańcom osiedli podmiejskich korzystania z usług poczty, osiedla te będą odwiedzane, począwszy od dnia 1 maja, przez listonoszów wiejskich. Listonosz taki przychodząc do osiedla będzie przybycie swoje zapowiadał trąbką. Listonosze wiejscy będą w osiedlach podmiejskich pełnili funkcje ruchomej agencji pocztowej. Ludność miejscowa będzie mogła u nich nabywać znaczki pocztowe, nadawać listy polecone, paczki do 1 kg. wagi, telegramy, abonować gazety, płacić podatki, opłacać abonament za radjo, dokonywać wpłat na konta P. K. O. i t. p.

Bezprocentowe Kasy Pożyczkowe

Pierwsze lata powojenne przeszły u nas pod znakiem inflacji i pozbawiły ludność większych kapitałów. Sprawa kredytów na cele odbudowy zrujnowanych warsztatów pracy stała się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, bez którego rozwiązania nie można było wogóle myśleć o jakiemkolwiek usprawnieniu życia gospodarczego.

Specyficznego znaczenia nabrała sprawa kredytów dla drobnego kupiectwa i rzemiosła. Drobny kupiec i rzemieślnik, pozbawiony kapitałów obrotowych, nie mógł wogóle przystąpić do jakiejkolwiek bądź działalności gospodarczej. Brak kapitałów obrotowych przyczynia się bowiem do podrożenia wyprodukowanego artykułu i uniemożliwia prowadzenie racjonalnego warsztatu pracy.

Dla zaradzenia tym tak głęboko odczuwanym potrzebom kredytowym warstw rzemieślniczych i kupieckich, czynniki zainteresowane rozpoczęły akcję w kierunku organizacji banków spółdzielczych i spółdzielczych kas pożyczkowych. Akcja ta rozwijała się bardzo pomyślnie i dała dodatnie wyniki.

Okazało się jednak że spółdzielnie kredytowe **nie mogą dotrzeć do wszystkich zakątków kraju,** zwłaszcza do małych miejscowości, które nie są w stanie pokryć kosztów administracyjnych spółdzielni. Spółdzielnie kredytowe nawet w tych miastach, gdzie rozwijają owocną działalność, obejmują tylko taki element który już posiada jakiekolwiek przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe. Działalność tych instytucyj opiera się bowiem na gospodarczo silniejszej klienteli, będącej o tyle zamożną, że otrzymywać może kredyty pod własną gwarancję. W tych samych miastach i miasteczkach znajdują się jednak takie warstwy społeczne, które wskutek kryzysu gospodarczego zupełnie utraciły swój kapitał obrotowy.

Spółdzielnie kredytowe nie mogą więc przyjść z pomocą **tym ludziom, którym potrzebny jest kredyt na odrestaurowanie i odbudowanie zniszczonych placówek gospodarczych,** a więc kredyt **długoterminowy i bezprocentowy.** Poza tem zubożała ludność nie jest w stanie wnosić udziałów członkowskich, opłacać procentów itp., a rzesze te stanowią poważną część rzemieślników i drobnych kupców. Trzeba więc było znaleźć inną formę kredytu, bardziej odpowiadającą ludności miast i miasteczek.

I tu społeczeństwo żydowskie wykazało większe zrozumienie dla tych spraw niż społeczeństwo chrześcijańskie. Spo **Społeczeństwo chrześcijańskie wykazuje dotychczas słabe zainteresowanie się sprawą kredytu bezprocentowego** tym jednostkom, którym kredyt jest potrzebny na odbudowę zrujnowanych warsztatów.

A kredyt konstruktywny dla celów odbudowy i utrzymania warsztatów pracy jest przecież **najdoskonalszą formą samopomocy,** która z jednej strony chroni rzemieślnika od klęski bezrobocia, z drugiej przyczynia się do produktywnego zatrudnienia jednostek, a tem samem do wzrostu bogactwa narodowego. Świetny rozwój bezprocentowych kas pożyczkowych żydowskich powinien być przykładem i bodźcem dla społeczeństwa chrześcijańskiego w kierunku rozwoju analogicznych kas. Żadna akcja dobroczynna niema bowiem tej wartości i nie posiada takiego znaczenia społecznego, jak udzielenie w odpowiedniej chwili bezprocentowego kredytu na cele produkcyjne. Pożyczka ta niejednego rzemieślnika i drobnego kupca uchroni ła od nędzy i przyczyniła się do utrzymania warsztatu pracy i zachowania jednostek gospodarczo czynnych.

Pierwsze żydowskie kasy bezprocentowych pożyczek, działające na podstawie zalegalizowanego statutu, powstały w 1927-ym roku. Już obecnie mamy w Polsce przeszło 900 takich kas. Szybki swój rozwój zawdzięczają one w dużej mierze Amerykańskiemu Zjednoczonemu Komitetowi Rozdzielczemu, (popularnie zwanemu „Joint“), który finansowo zasilał je poważnemi kredytami bezprocentowemi.

Kapitał obrotowy tych kas wynosi **przeszło 10 miljonów zł.** z czego przeszło 5 miljonów stanowią subwencje w formie pożyczek otrzymanych od „Jointu“, a do **4-ch miljonów kapitał własny,** uzbierany przeważnie ze składek członkowskich. Kapitał własny stanowi więc przeszło 70 procent kredytów „Jointu“. **W 320 miejscowościach** bezprocentowe kasy pożyczkowe są **jedynemi instytucjami kredytowemi;** innych źródeł kredytu ludność żydowska tam nie ma. Przeciętnie korzysta z tych kas rocznie **120.000 rodzin.**

Pożyczki mogą być wydawane **rzemieślnikom, drobnym przemysłowcom i kupcom wyłącznie na cele produkcyjne.** Pożyczki wydawane są **bez żadnego oprocentowania,** na czas nie mniejszy jak 3 miesiące i nie dłuższy jak jeden rok. Sumy dłużne **spłaca się w ratach tygodniowych** za pokryciem wekslowem, opatrzonem odpowiedniem żyrem. Na podstawie specjalnego zarządzenia Ministerstwa Skarbu weksle kas bezprocentowych zwolnione są od wszelkich opłat stemplowych.

Wysokość pożyczki uzależniona jest od kapitału obrotowego kasy, przy kapitale do 10 tysięcy zł. pożyczka **nie może przekraczać sumy 100 zł.** przy **50 tysiącach — 200 zł.,** powyżej **100 tysięcy — 300 i 500 zł.** Wydatki administracyjne powinny być jaknajmniejsze i pokryte **wyłącznie ze zbiórek organizowanych wśród zamożnej** części ludności miejscowej.

Kredyty, które kasy otrzymują od „Jointu“ są bezprocentowe i zwrotne w przeciągu 5-ciu lat. Kredyty te są ruchome — to znaczy, że są zwracane w zależności od rozwoju każdej kasy.

Popularność tej instytucji wśród ludności żydowskiej jest b. wielka i **mnóstwo osób chętnie wypożycza kasom pewne sumy w formie bezprocentowego** wkładu. Działalność kas popierają również instytucje komunalne oraz gminy żydowskie, wyznaczając od r. 1930 w swych budżetach odpowiednie subwencje. **Również rząd stale wstawia pewną sumę do budżetu na subwencje dla tych kas.**

Nadmienić należy, że inicjatywę założenia tych kas i pierwsze kasy powstały w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Wilno jest pionerem nie tylko bezprocentowych kas żydowskich, ale i chrześcijańskich. **Tu bowiem powstała niedawno pierwsza w Polsce bezprocentowa kasa chrześcijańska** i przez stosunkowo b. krótki okres czasu zdołała rozwinąć intensywną działalność. Może przykład Wilna stanie się bodźcem do zakładania jak największej sieci kas bezprocentowych w innych ośrodkach.

Do dokładnego omówienia działalności tej kasy w Wilnie jeszcze powrócimy.

Sosn.

Prof. A. Matyaszko



Nawiązując do wzmianki o odznaczeniu prof. Aleksandra Matyaszki przez Międzynarodowy Instytut Naukowy w Genewie, który w uznaniu jego 15-letniej pracy literackiej i publicystycznej mianował go swym członkiem, podajemy krótki przegląd jego dorobku literackiego.

Prof. Matyaszko będąc na studjach w Genewie już w r. 1912 wydaje pierwszy zbiór „Poezyj Wiosennych“, następnie idą: „Nowele“, „Wspomnienia“ i wiele innych; w języku francuskim „Melanges litteraires“ w II tomach. W międzyczasie jest współpracownikiem wielu pism w kraju i zagranicą. W Polsce wydał oprócz drobnych, szereg utworów scenicznych, z których najważniejsze: „Krzyk Duszy“ — dramat w V aktach, grany w Poznaniu w r. 1921 i w Nowogródku w r. 1928 „Zew“ — sztuka historyczna w IV aktach na tle walk krzyżacko-pruskich, „Na bezdrożu“ — V-aktowa sztuka społeczno-obyczajowa współczesna i inne. Związek Teatrów Ludowych w Warszawie ocenił chlubnie talent autora i umieścił „Krzyk Duszy“ w wykazie dzieł wybranych.

Wu.

ODEZWA
Komitetu Ligi Drogowej Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej

Stan dróg w Polsce wymaga radykalnych środków zaradczych, znacznych wysiłków pracy i świadczeń finansowych. Nie wystarcza tylko łatać dziury na drogach, trzeba im dać twardą, nowoczesną i trwałą nawierzchnię, któraby wytrzymała wzmożony ruch koni i samochodów.

Stan naszych dróg nie odpowiada ani wymaganiom nowoczesnego życia, ani mocarstwowemu stanowisku Polski.

W imię bezpieczeństwa naszych granic i dla podniesienia dobrobytu Państwa i jednostek musi być przełamany kryzys naszych dróg.

Pożyczka Inwestycyjna, dostarczająca gospodarce drogowej wydatnego poparcia, umożliwi wielkie dzieło odbudowy dróg, umożliwi rozwój motoryzacji, zatrudni bezrobotnych i ożywi życie gospodarcze Kraju.

Liga Drogowa, której celem jest odbudowa polskiej sieci drogowej, a zadaniem pobudzenie i skupienie wszelkich wysiłków umożliwiających racjonalne zrealizowanie tego wielkiego dzieła, wzywa wszystkich do czynnego poparcia Pożyczki Inwestycyjnej.

Kto dba o potęgę i bezpieczeństwo Polski i jej rozwój gospodarczy,

kto rozumie, że bez dobrych dróg rolnictwo wegetuje, a przemysł i handel nie mają zbytu,

kto klęskę bezrobocia przełamać chce wzmożoną pracą,

Ten pomoże odbudowie dróg, nabywając Pożyczkę Inwestycyjną.

KOMITET LIGI DROGOWEJ
PROPAGANDY
POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Prawda jest jedna

Żeromski zauważył kiedyś, że najtrudniej jest przekonać ludzi o sprawach, które w nikim nie powinny budzić żadnych wątpliwości. Rzeczywiście, najprostsze, zdawałoby się, problemy budzą najbardziej namiętne dyskusje, które rzadko kończą się uzgodnieniem poglądów, przeciwnicy rozchodzą się pewni, że każdy z nich miał słuszność, choć wiadomo, iż prawda jest tylko jedna.

Taką właśnie prawdą, której nie zdołają podważyć najgoretsze polemiki i najwymyślniejsze argumenty jest twierdzenie, że najkorzystniejszą w chwili obecnej lokatą oszczędności jest nabycie obligacji Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Jest to papier, który w wielu wypadkach zastąpić może płynną gotówkę, z dodatkiem tej nad nią wyższość, że spoczywając w schowkach, nie leży bezczynnie, lecz procentuje, a nadto daje prawo uczestniczenia w losowaniu premij, z których najwyższa sięga ogromnej nietylko w dzisiejszych czasach sumy pół miljona złotych.

Korzyści te przysługują najszerszym rzeszom społeczeństwa, dzięki temu, że obligacje nabywać można na raty. Odkładając pewną, stosunkowo drobną, kwotę co miesiąc, słać się można kapitalistą, a przy odrobinie szczęścia — uzyskać premję i obudzić się pewnego poranka bogaczem.

Niech więc każdy śpieszy zapisać się na Premjową Pożyczkę Inwestycyjną, bo termin subskrypcji jest krótki i upływa z dniem 10-ym maja r. b.



Akrobacje cyrkowe na świeżem powietrzu

Kilku młodych akrobatek cyrkowych z Florydy trenuje na świeżem powietrzu nowe popisowe numery do wielkiego widowiska wiosennego.

Tanie kursa wakacyjne dla zagranicznych studentów

Urządzane co roku w lesie przez szwedzkie uniwersytety kursy ściągają coraz to liczniejszych studentów, którzy zjeżdżają się z całego świata, by skorzystać z dorobku szwedzkiej kultury. Tego roku gościć ich będzie stare miasto uniwersyteckie Upsala, dotychczas zgłosiło się już 50 przedstawicieli z 10 krajów. Zrzeszeniu szwedzkich studentów udało się otrzymać redukcję kosztów podróży, a zarazem przygotować program przewidujący urozmaicenie studjów wycieczkami do stolicy, oraz innych pięknych okolic Szwecji. W organizowanej na czas wielkanocnych wakacyj wycieczce do Harjedalni wezmą udział studenci z Danji, Anglji, Holandji a zapewne i z Polski.

KURJER FILMOWY



Triumf Mickey Mause

Najulubieńszym dodatkiem filmowym publiczności całego świata jest niewątpliwie film rysunkowy. Żadna gwiazda dotychczas nie mogła się poszczycić tak wielką popularnością, uzyskaną bez żadnej reklamy lub wysiłków z jej strony — jak mała Mickey-Mous, Betty Boop, lub trzy różowe, komiczne świnki.

Film rysunkowy uważany jest przez największych znawców i teoretyków filmu za syntezę filmu wogóle, za kwintesencję sztuki filmowej.

Chociaż największą popularnością film rysunkowy zaczął się cieszyć stosunkowo niedawno, po wynalezieniu filmu dźwiękowego, znany już był jednak oddawna. Praojcem jego jest Francuz **Emile Cohl**, który po wyemigrowaniu do Ameryki stworzył pierwszy w dziejach kinematografji film rysunkowy. Ten pierwszy eksperyment jednak był bardzo daleki od tego filmu rysunkowego, który widzimy obecnie na ekranie. Naskutek prymitywnej jeszcze techniki i małego doświadczenia rysownika — rysunki skakały, nie wywierały, jak obecnie, wrażenia istot żywych, nie miały też zupełnie powodzenia. Właściwym twórcą filmu rysunkowego jest Austrjak z pochodzenia **Maks Fleischer**, zamieszkały w Ameryce. Udowodnił on, a tem samem spopularyzował „żywe obrazki“. Stworzył zabawną postać klowna — Koko, wprowadzając w ten sposób do filmu rysunkowego pierwszą „gwiazdę“. W tym właśnie czasie film rysunkowy staje się modny.

Inny amerykański rysownik **Pat Sullivan** lansuje nową gwiazdę rysunkową — kota Felixa. panowie **Harisson** i **Gonelda** stwarzają innego kota — Mathu. Jednak utalentowany i mający zawsze najdowcipniejsze pomysły — Maks Fleischer góruje nadal w filmie rysunkowym, pozostaje aż do nastania filmu dźwiękowego — bez konkurencyjnym. Z czasem Fleischer wpadł na pomysł połączenia rysunku z fotografją. Montaż taki dawał wspaniałe rezultaty. Stosując ten trick, Fleischer grał w swoich filmach rolę rysownika, któremu jego psotne, rysunkowe twory płatają ciągle różne figle, aż zniecierpliwiony ich twórca kładzie kres wybrykom figurek, przez zamknięcie ich w kałamarzu, w materji, z której powstały.

Po wynalezieniu filmu dźwiękowego — film rysunkowy zyskuje dużo ekspresji i ciekawych możliwości. Z zespoleniem dźwięku, słowa i piosenki film rysunkowy otrzymuje nowe, doskonałe **efekty komiczne**. Na czoło rysowników wybijają się teraz **Ub Iwerks** oraz **Walt Disney**, twórca słynnej myszki Mickey oraz Kubusia — marynarza. Jednak szczytowe piękno osiągnął film rysunkowy przy zastosowaniu barw. Powstają prawdziwe symfonje piękna — złożone z cudownych kolorów, będących prawdziwą ucztą dla zachwyconego wzroku widza, najdowcipniejszych pomysłów i doskonałej synchronizacji. Celuje w takim kolorowym filmie rysunkowym—**Walt Disney**, który stworzył już szereg bajecznych atrakcyj kolorowych pod tytułem **„Silly Symphonies“**, co znaczy „Beztroskie symfonje“. Gwiazdami jego filmu są słynne już obecnie trzy świnki. Widzieliśmy w Wilnie następujące groteski Disney'a: **„Sen, Wesołe zajączki, Życie kanarka, Trzy świnki**, oraz **Czerwony kapturek“**. Fleischer również pokazał nam swą dość udaną próbę groteski kolorowej z Betty Boop **„Kopciuszek“**.

Obecnie każda firma amerykańska posiada swój sztab rysowników, prześcigających się wzajemnie w zdobywaniu oryginalnych pomysłów. Wykonanie jednego filmu rysunkowego, który wyświetla się zaledwie **5 minut**, trwa przeciętnie **dwa i pół miesiąca** i kosztuje ok. **20,000 dolarów**. Do każdego filmu wykonać należy ok. **10.000 rysunków**. To też słynni twórcy popularnych filmów rysunkowych, jak naprz. Disney otoczeni są całym sztabem uzdolnionych rysowników i produkują rocznie **52 filmy**, nakręcając **jednocześnie po 10 filmów**, i wypuszczając je w odstępach tygodniowych.

Ciekawie przedstawia się również rysunkowy film sowiecki. „Ulica wpoprzek“ propaguje regulacje ruchu ulicznego i kształcenie przechodniów, posiada więc, jak widzimy, charakter utylitarny. I w Polsce również czynione były nieliczne próby w dziedzinie filmu rysunkowego, lecz dotychczas rezultaty są niestety bardzo nikłe.

A. Sid.

86,000 zdjęć na sekundę

Profesor Magnan z College de France ogłosił na łamach „Journal des Debats“ artykuł o swoim nowym wynalazku, pozwalającym dokonać 86.000 zdjęć na sekundę. Aparat prof. Magnana zaopatrzony jest w 8 objektywów. Przez odpowiednie działanie wszystkich objektywów jednocześnie może aparat uchwycić ruchy, dla normalnego aparatu projekcyjnego, a tem bardziej dla oka ludzkiego, zupełnie niedostrzegalne. Profesor Magnan osiągnął już szybkość 25.000 zdjęć na sekundę, obecnie zaś przeprowadza próby dokonywania zdjęć z szybkością 86.000 zdjęć na sekundę.



W Hollywood jeden z wynalazców skonstruował małą precyzyjną kamerę filmową. Kamera ta ma wygląd pistoletu i puszcza się ją w ruch przez pociągnięcie cyngla.

Elegancka gwiazda



Piękna gwiazda wytwórni Paramount—**Wendy BARRIE** demonstruje gustowną suknię z wielkiej kolekcji wielkanocnej eleganckich firm w Hollywood. Suknia ta, chociaż napozór nieskomplikowana, robi wrażenie eleganckie i wytworne.

Dzieci gwiazd

Dzieci gwiazd filmowych zwykle idą w ślady swych rodziców i poświęcają się sztuce filmowej. Syn Douglasa Fairbanksa — Douglas Fairbanks Junior wyrobił już sobie markę doskonałego artysty. Córeczka Marleny Dietrich zagrała już z mamusią w „Imperatorowej“. Syn ś. p. Lona Chaneya oraz Noah Beery Junior— są uważani w Hollywood za wyjątkowo zdolny „narybek“ męski. Kontynuują również zawód rodziców: syn Erika von Stroheim, Elsie Forguson N. 2. Wallace Reid junior, oraz stawia pierwsze kroki w filmie córka wielkiego reżysera — Cecil de Mille'a, Katherine de Miile. Należy się spodziewać, że ta młoda „awangarda“ artystów będzie godną kontynuatorką swych wielkich rodziców.

Autentyczne

Jak wiadomo, Niemcy organizują 25 kwietnia Międzynarodowy Kongres Filmowy. Poza różnemi ciekawemi stronami istnieją w tej imprezie rzeczy, na które, jak można sądzić, mocno zareaguje ewentualny amator na jazdę do Berlina. Oto w rozsyłanych, pięknych programach, znajduje się jeden odsyłacz, drobną kursywką, który nie może nie zaskoczyć. Odsyłacz ten brzmi:

„Panie mogą brać udział we wszystkich punktach programu Kongresowego, z wyjątkiem zebrań dyskusyjnych, z wyjątkiem sesyj prasowych oraz przyjęć dla przewodniczących delegacyj“.

Zwłaszcza na kobiety z Polski, które ze wszystkich kobiet Europy mają najwięcej praw musi podziałać podobny warunek jak strumień zimnej wody. Mało która, nawet najzapaleńsza entuzjastka kinematografji, zdecyduje się na uczestnictwo w kongresie, którego program mieści podobną oryginalną klauzulę.

Choroba Ann Harding

Słynna artystka filmowa — Ann Harding zachorowała na jakąś ciężką i bliżej nieznaną chorobę, którą lekarze określili jako zaburzenie przemiany materji.

Długo nie umiano określić przyczyny choroby, w końcu jednak konsyljum lekarzy, w skład którego weszli najsłynniejsi — ustaliło, że Harding cierpi na t. zw. dezgidrację, t. zn. ilość wody w organizmie nadmiernie się u niej zmniejszyła. To wyschnięcie jest skutkiem zbyt wysokiej temperatury, wytwarzanej w atelier przez potężne jupitery. Pod wpływem tej temperatury artystka stopniowo wysychała.

Gdy chora przestała przychodzić przez pewien czas do atelier — symptomaty choroby ustawały.

Filmoteki

Filmoteki — to są archiwa filmowe, znajdujące się przy każdej większej wytwórni filmowej. Zajmują one zwykle wielkie budynki, na ten cel specjalnie przeznaczone, utrzymaniem ich w należytym porządku zajmują się rzesze specjalistów.

Jeżeli taśmę filmową pozostawić w pudełku blaszanem, nawet najlepiej zamkniętem, przez kilka lat bez należytej opieki — przeistoczy się ona w bezkształtną, masę żelatynową. By tego uniknąć, taśmę przesypuje się przede wszystkiem kamforą. Następnie, w określonych odstępach czasu zostaje ona wyjęta z pudełek i starannie wymyta, a to celem usunięcia kwasów, które mogą trafić do pudełka z powietrza. Dla taśmy filmowej szkodliwą jest zarówno zbyt wilgotne, jak i zbyt suche powietrze. Dlatego też utrzymuje się ona w ten sposób, że zostaje polewana wodą, a następnie suszona na specjalnych aparatach elektrycznych. W takich archiwach filmowych znajdują się filmy z udziałem zmarłych już artystów, zdjęcia dawnych „aktualjów“ i t. p.

Wszystko jest względne

Jedno z filmowych pism londyńskich opowiada następujący fakt, który jest bardzo charakterystyczny dla stosunków hollywoodzkich.

Niedawno przyjechał z Anglji do Hollywood młody artysta angielski, który podpisał bardzo korzystny kontrakt z jedną z wytwórni. Nie znający stosunków miejscowych Anglik, nie chcąc uchodzić za człowieka nieśmiałego i niezręcznego — „puścił w kąt“ swoją powściągliwość i grzeczność angielską, stał się bezczelnym, a nawet szorstkim. W ten sposób, jak myślał, zaaklimatyzuje się prędzej w Hollywood.

Pewnego razu, podczas wielkiego przyjęcia urządzonego przez jakąś wielką gwiazdę, Anglik zastosował swój system wobec młodej artystki, będącej jego sąsiadką przy stole.

Rozmowa, rozpoczęła się w dość swobodnym tonie podczas obiadu, kontynuowana była w salonie, przy czarnej kawie i likierze. Anglik zachowywał się w sposób tak niegrzeczny, że czasami sam się czerwienił ze wstydu ze względu na zbyt frywolny sposób rozmowy i obejścia z damą. Nagle młoda artystka rozpłakała się. Anglik, myśląc, że przesadził nawet jak na stosunki w Hollywood, zaczął ją przepraszać. — Lecz młoda artystka powiedziała, ocierając łzy:

— To nic... to ze wzruszenia... Po raz pierwszy w mem życiu ktoś rozmawia ze mną jak prawdziwy dżentelmen!..

KRONIKA FILMOWA

24 marca r. b. odbyło się IX doroczne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Producentów filmowych. Prezesem Związku wybrany został ponownie p. Ryszard Ordyński, pozatem do zarządu weszli: p. Józef Rosen (sekcja producentów), p. Mieczysław Krawicz (sekcja reżyserów) jako wiceprezesi oraz p. Stefan Dękierowski (sekcja ateliers i laboratorjów) i p. Albert Wywerka (sekcja operatorów, architektów i techników), jako członkowie zarządu.

W Paryżu sfilmowana zostanie po raz drugi słynna powieść „Michał Strogoff“, która w wersji niemej nosiła nazwę „kurjer carski“ i była odegrana przez Możuchina. Obecnie zamiast Turżańskiego reżyserować będzie Ryszard Eichberg. Film nakręcony będzie w wersjach francuskiej i niemieckiej. Wykonawcy nie są jeszcze wyznaczeni.

Z okazji jubileuszu Prezydenta Masaryka ministerstwo spraw zagranicznych poleciło reżyserowi Janowi Kucera opracowanie filmu p. tyt. „T. G. Masaryk — pierwszy Prezydent Republiki“. Kucera otrzymał pozwolenie na zużytkowanie do tego filmu zdjęć kinematograficznych, znajdujących się w praskiem archiwum państwowem.

Słynny powieściopisarz francuski — Pierre Benot udał się do Hollywood w celu dokładnego zaznajomienia się ze sztuką filmową. Z Ameryki obiecuje Benoit przywieźć ze sobą jedną powieść i jeden scenarjusz filmowy.

Według doniesień prasy amerykańskiej — wielka wytwórnia filmowa Universal Pictures Corporation, należąca do rodziny Laemmlów została zakupiona przez konsorcjum filmowe Warner Bross za 9.000.000 dolarów.

Harry Piel, popularny przed laty aktor filmowy, obchodzi wyjątkowo rzadki jubileusz. Realizuje obecnie swój setny skolei film. Trzeba zaznaczyć, że Piel jest zarówno bohaterem jak i realizatorem oraz autorem scenarjusza tego filmu (jak wielu poprzednich, który nosić będzie tytuł „Artyści“. Zdaje się, że takiego jubileuszy mógłby pozazdrościć Pielowi nawet reżyser Waszyński.

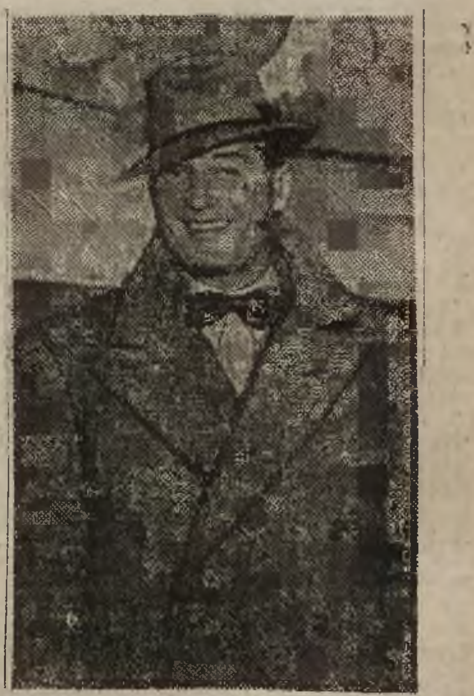
W Pradze sfilmowany zostanie poemat Puszkina „Eugenjusz Onegin“ w trzech wersjach: czeskiej, niemieckiej i francuskiej. Scenarjusz nie będzie miał nic wspólnego z operą Czajkowskiego, a oparty będzie wyłącznie na poemacie.

Mary Pickford, która musiała się pożegnać z działalnością artystyczną, postanowiła pracować w inny sposób. Założyła niedawno w Hollywood nową wytwórnię filmową, pod nazwą „Pickford Production“. Wspólnikiem Mary jest Charlie Chaplin. Zaznaczyć należy, że Mary Pickford założyła w swoim czasie (w 1918 r.) firmę „United Artists“.

Praca nad filmem „Cyganerja“ dobiega końca. Film ten reżyseruje w Anglji Paul Ludwig Stein, a role główne odtwarzają: Douglas Fairbanks junjor, oraz słynna tragiczka angielska — Gertruda Lawrence. W dawnej, niemej wersji „Cyganerji“ rolę Mimi kreowała Liljana Gish.

Podczas gdy Paweł Lucas z przejęciem nagrywał rolę detektywa w filmie „Casino murder“, nieznany sprawca z takiem samem przejęciem okradł go z futra, z pledów i... Rolls Royce'a, czekającego przed atelier.

Chevalier znów we Francji



Ulubiony artysta rewjowy Paryża — **Maurice Chevalier**, który przez dłuższy czas pracował w Hollywood, porzucił Amerykę i wrócił do swej ulubionej Francji. Przystępuje obecnie do nakręcania filmu w Paryżu. Ostatnimi obrazami amerykańskimi Chevaliera były „Wesoła wdówka“, „Folies Bergere“ oraz „Papierowy kochanek“.

JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

Dymsza spotyka na ulicy jakiegoś zalanego osobnika, chce więc go umoralnić.

— To wstyd się tak upijać. Czy pan żonaty?

— Nie.

— To szczęście dla pańskiej żony.

Tatusiu, — pyta raz synek świetnego aktora Wł. Waltera, czy osioł wie, że jest osłem?

— Nie, maleństwo.

— To rzeczywiście osioł jest osioł, zadecydował mały Walter.

Wieści i obrazki z kraju

Orany

— **PRACA W SZKOLE POWSZECHNEJ** Dwa lata temu objął szkołę powszechną w Oranach p. Kamionko Ludwik.

Po dwuletnim pobycie u nas p. Kamionki, oraz nowomianowanych pp. nauczycielek — z prawdziwem zadowoleniem stwierdzamy polepszenie się naszej szkoły nie do poznania. Wyraża się to przedewszystkiem w zachowaniu się dziatwy szkolnej poza szkołą, znacznych postępach w nauce, a ponadto w odpowiedniem zorganizowaniu dzieci i ujęciu ich pod wpływ autorytetu nauczycielskiego.

Utworzony na terenie szkoły samorząd obejmuje wszystkie dzieci i dzieli się na sekcje: Spółdzielczą, Harcerską, Oszczędnościową i Czerwonego Krzyża., kształcąc w ten sposób młode umysły i przygotowując je d oprzyszłych zadań państwowo-obywatelskich.

W bież. roku szkolnym urządziła szkoła 10 imprez łącznie z obchodami świąt państwowych.

Srodkami funduszów organizacyj szkolnych, zaopatrzono szkołę, we własnym zakresie, w najniezbędniejsze pomoce naukowe, obrazy krajoznawcze i utensylja szkolne.

Dowodem ścisłego kontaktu i współdziałania rodziców ze szkołą, jest niemal 90%-wa frekwencja odbywanych co miesiąc, zebrań rodzicielskich, na których omawiane są najistotniejsze zagadnienia z zakresu wychowania dzieci i higjeny.

Ruch o charakterze społecznym wśród dziatwy szkolnej, jako ważny czynnik wychowawczy, spotkał się z ogólnem uznaniem rodziców, czemu niejednokrotnie dali wyraz na zebraniach swoich w dobrze uświadomionym interesie ogólnym. Fakty powyższe wymownie świadczą o wielkiej gorliwości i wytężonym wysiłku pracy nauczycielstwa szkoły orańskiej, na czele z jej kierownikiem.

Mamy nadzieję, że w tych warunkach, zostaną niebawem wyrównane skutki niedomagania szkoły w czasach poprzednich.

Rodzice szkoły
(następuje 19 podpisów).

Głębokie

— **PROPAGANDA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.** 17 b. m. utworzony został w Głębokiem Komitet organizacyjny Ligi Drogowej Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej. Przewodnictwo komitetu objął p. Hilary Faleweiz, zastępca kierownika powiatowego zarządu drogowego. Komitet zajmie się zwołaniem w dniach najbliższych zebrania przedstawicieli organizacyj i społeczeństwa, celem przeprowadzenia akcji propagandowej na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej

— **NA PROGRAM „ŚWIĘTA LASU“**, które się odbędzie 2 b. m. złożą się: nabożeństwa w świątyniach, pochód propagandowy młodzieży szkolnej, założenie szkół drzewek przy miejscowem gimnazjum, oraz posadzenie rębó7w na Placu Marszałka Piłsudskiego, dla uczczenia podniesienia osady Głębokie do rzędu miast przez Naczelnika Państwa w roku 1921. We wszystkich miejscowościach powiatu odbędzie się sadzenie drzewek przy drogach i placach.

Przypominamy, że n-r „Kurjera Wileńskiego“ z dn. 27 b. m. będzie poświęcony „Świętu Lasu“.

— **NA SESJI WYJAZDOWEJ W GŁĘBOKIEM ROZPOZNAWAŁ WILEŃSKI SĄD OKRĘGOWY** sprawy karno-administracyjne naskutek odwołań od orzeczeń karnych starosty powiatowego. Między in. skazał Sąd Hirsza Szenkmana, za wyrabianie lekarstw w składzie aptecznym, na grzywnę 300 zł. z zamianą na miesiąc aresztu. (Starostwo ukarało go grzywną 200 zł.). Ponadto ukarano szereg osób za nielegalny wyrąb drzewa w puszczy Hołubickiej na grzywny po 100 zł. Starosta powiatowy ukarał w trybie administracyjnym Ilina Bazylego z Dokszyc na grzywnę 50 zł. za znachorstwo.

Smorgonie

— **W SPRAWIE ZNIKNIĘCIA DWÓCH UCZENIC szkoły powszechnej dowiadujemy się, że dochodzenia policyjne ustaliły, że udały się one do Rosji Sow. Ponieważ uczenice te (H. Żukówna i Korolczukówna) posadzone zostały o szereg drobnych kradzieży, co groziło im wydaleniem ze szkoły, postanowiły widocznie w ten sposób uwolnić się od grożących konsekwencyj.** **A.**

Mołodeczno

— **„ŚWIĘTO LASU“ W MOŁODECZNIE.** W sali Rady Powiatowej w Mołodecznie, pod przewodnictwem prof. A. Ancewicza, odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu „Święta Lasu“. Ze względu na ferje letnie, „Święto Lasu“ przesunięto na 4 maja b. r. Projektowany program uroczystości przedstawia się następująco: nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9 rano, po nabożeństwie pochód przez miasto do Szkoły Powsz. Nr. 1, wpobliżu której odbędzie się sadzenie drzewek przydrożnych, a następnie wycieczka do lasu, gdzie wygłoszony będzie odczyt o zasiewie i pielęgnacji lasu. „Święto“ zakończy zabawa w lesie. Celem przewiezienia dziatwy szkolnej na wycieczkę do lasu p. mjr. Piro zaofiarował kilka fur wojskowych.

W dniu 27 b. m. w związku ze „Świętem Lasu“ ukaże się specjalny, bogato ilustrowany n-r. „Kurjera Wileńskiego“.

— **BUDOWA PRZYSTANI KAJAKOWEJ NA USZY.** Oddział Zw. Strzeleckiego w Mołodecznie, na czele którego stoi sprężysty i pełen poświęcenia komendant Siła-Nowicki, kawaler orderu „Virtuti Militari“ przystępuje w roku bieżącym do budowy przystani kajakowej na rzece Uszy. Oddział posiada już 5 kajaków. Strzelcy wezmą udział w spławie kajakowym do Wilna.

Grodno

— **DESPERACKI CZYN BEZROBOTNEGO. Andrzej Osipowski lat 65 popełnił zamach samobójczy przez rzucenie się z okna biura Pośrednictwa Pracy, mieszczącego się na pierwszem piętrze. Lekarze stwierdzili złamanie nogi i obojczyka. Osipowski opuścił niedawno więzienie w Grodnie, gdzie odsiadywał karę za drobne przewinienia. Powodem rozpaczliwego kroku była niemożność znalezienia pracy.**

— **PODRZUTEK.** Salomon Szapiro znalazł na placu przy ul. Pocztowej w Grodnie dziecko płci męskiej w wieku ok. 3 miesięcy, owinięte w stare pieluchy i białą kołderkę. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że dziecko podrzuciła niejaka Anastazja Szczkiewicz z majątku Kudrawka gm. Nowy Dwór. Została ona ujęta na dworcu kolejowym w Grodnie.

Pożemiszki
(pow. święciański)

— **DOŻYWIANIE DZIECI SZKOLNYCH.** 11 b. m. rozpoczęło się w tut. szkole powszechnej dożywianie dziatwy szkolnej. Ogółem dożywia się 28 dzieci. Dzieci otrzymują na dużej przerwie słodzoną kawę i chleb. Część produktów (cukier i mąka) dostarczył Wydział Powiatowy w Święcianach, resztę zdobywa Opieka Szkolna, istniejąca przy szkole powszechnej. **Ow.**

Kiejże
(pow. brasławski)

— **ODBYŁ SIĘ TU DWUMIESIĘCZNY KURS KROJU I SZYCIA.** Kurs był zorganizowany przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. 14 b. m. odbyła się wystawa eksponatów, wykonanych przez dziewczęta wiejskie na Kursie. Wystawa, która się odbywa w lokalu szkoły powszechnej, zgromadziła wielu wieśniaków ze wsi Kiejże i okolicznych osiedli. Gospodarze z zaciekawieniem oglądali ubranka dla dzieci, sukienki dla dziewcząt, wyroby bieliźniarskie i t. p. Kurs prowadziła i wystawę zorganizowała instruktorka p. Stanisława Kossowiczówna.

Wystawę zwiedzili m. in.: wójt gminy Rymszany, instruktorka powiatowa Koła Gospodyń Wiejskich, oraz kilka osób z pośród nauczycielstwa. **B.**

Święciany

— **SMIERĆ POD POCIĄGIEM. 17 b. m. na stacji Dukszty Tomasz Dziewiel, lat 36, m-c wsi Ażukarklino, gm. dukształańskiej, z zawodu rolnik, żonaty, rzucił się pod pociąg odchodzący do Wilna i poniósł śmierć namiejscu. Powodem samobójstwa były ciężkie warunki materjalne. Dochodzenie ustaliło, że Dziewiel od dłuższego czasu nasił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.**

Kołtyniany

— **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3-GO MAJA.** Obchody i uroczystości państwowe, na terenach o ludności mieszanej, mają wielkie znaczenie: z jednej strony stanowią one atrakcję, która wnosi pewne ożywienie w ospałe środowiska miejskie i małomiasteczkowe, z drugiej zaś — wytwarzają specyficzną atmosferę, w której stapiają się i łagodzą wszelkie urazy jednostkowe i zbiorowe wśród zróżniczkowanego pod względem narodowościowym, społeczeństwa. Szczególnie ważną rocznicą dla terenów wiejskich są obchody trzeciomajowe— święto równości i braterstwa. Ognisko Zw. Naucz. Polsk. w Kołtynianach, doceniając znaczenie rocznicy trzeciomajowej, zwołało przed paru dniami Zebranie Organizacyjne obchodu. Na zebranie przybyło nauczycielstwo z całej gminy, oraz komendant posterunku P. P. Zostali także zaproszeni na zebranie urzędnicy gminy i przedstawiciele organizacyj społecznych — lecz nikt z nich nie przybył.

Na zebraniu omówiono szczegółowo program obchodu i wybrano wykonawców. **P. S.**

Brasław

— **Z PRAC OCHOTN. STRAŻY POŻARNEJ.** 14 kwietnia r. b. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Brasławskiej Ochotniczej Straży Pożarnej we własnej świetlicy w Brasławiu w obecności przedstawiciela władzy administracyjnej p. Ryszarda Godejskiego i prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych p. Władysława Krajewskiego.

Na zebraniu tem przyjęto i zatwierdzono: sprawozdanie z wykonania budżetu Straży za ubiegły rok sprawozdawczy uchwalono budżet na 1935/36 rok, przyjęto nowy wzorowy Statut Straży, poczem po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wyrażeniu podziękowania za jego dotychczasową działalność — wybrano nowy Zarząd Straży Brasławskiej z p. Bolesławem Mackiewiczem jako prezesem na czele. **Brasławianin.**

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 22

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Rozebrał się szybko. Wziął zimny tusz. Zamknawszy oczy, długo stał pod szumiącemi strugami wody.

— Teraz otworzę oczy i wszystko zniknie. Ale co zniknie? Barczyński, czy Gordon?

Woda orzeźwiła go, lecz działanie alkoholu stało się bardziej odczuwalne. Roześmiał się głośno.

— Co mnie to wszystko obchodzi. Niech się dzieje co chce... Może za chwilę wejdzie tu do mnie...

Ktoś lekko zapukał do drzwi.

Znieruchomiał.

Pukanie powtórzyło się.

Zarzucił szybkim ruchem pidżamę i otworzył drzwi.

— Panna Andzia.

Ubrana w lekki szlafroczek, cała zarumieniona, weszła cicho do pokoju, zamykając wyciągniętemi wtył rękoma drzwi za sobą.

— Przyszłam się spytać, czy panu czego nie potrzeba.

— Pamięta panna Andzia o mnie?

— Pewnie.

— I czekała Andzia na mnie, aż wrócę?

— Czekałam.

Dziewczyna była ładna i ponętna. Czuł, że zniecierpliwiona dotychczasowym flirtem, przyszła tu gotowa na wszystko. Podszedł do niej blisko, wziął ją za obie ręce powyżej łokcia. Nie wiedział, co mówić.

Alkohol działał.

Nagle popielata głowa dziewczyny zaczęła przybierać kolor jasno miedziany, a pod zwojami włosów ukazały się wielkie błyszczące oczy.

Przeobrażenie trwało jedno okamgnienie.

— Lola! — przemknęło mu przez głowę, lecz już zjawisko znikło, a przed sobą zobaczył pospolitą, choć miłą i uśmiechniętą twarz Andzi.

Pocałował dziewczynę w czoło.

— Trzeba iść spać, już późno. Dobranoc.

— Dobranoc. Ja także tylko chciałem powiedzieć dobranoc.

Wychodziła powoli. Myślała, że w ostatnim momencie jeszcze ją zatrzyma. Za drzwiami przystanęła i dłuższą chwilę czekała.

— Taki nieśmiały. A pan Skałkowski mówił, że to najodważniejszy człowiek na świecie.

Barczyński położył się do łóżka. Żałował teraz, że tak pożegnał się Andzią, ostatecznie jednak był zadowolony, że nie wyzyskał okazji. Czuł całą groteskowość takiego romansu.

— Dziewczyna naprawdę coś do mnie czuje. Wogóle zaczynam mieć niesłychane powodzenie u kobiet.

Przypomniał sobie panią Alę i jej dość obcesowy flirt dzisiejszy. Przypomniał sobie również tamtą drugą, która nie zwracała na niego najmniejszej uwagi.

* * *

Obudził się dość późno. Zerwał się, gdyż pamiętał, że jest zaproszony na obiad. Pod drzwiami na progu leżała mała biała koperta. Nie podniósł jej odrazu, wspomniał telegram w Berlinie i ten dziwny list, pisany jego własną ręką.

— Cóż mi ten list nowego przyniesie?

Obawy były płonne. Był to bilet od pani Ali, która ponawiała zaprosiny i podawała równocześnie swój adres. Przekonał się jednak, że żyje w jakiejś psychozie, oczekując wciąż na coś niezwykłego i nieznanego.

Ubrał się na czarno i poszedł piechotą na ulicę Czackiego.

— Przepraszam, że przyjmuję pana sama. Mąż miał dziś przyjechać ze wsi — kłamała bez przygotowania — ale coś mu przeszkodziło. Wobec tego zjemy obiad we dwoje tylko.

Barczyński starał się być przyjemny i miły. Rozmowa toczyła się swobodnie. Pani Ala wypytywała go o Paryż, o stroje, o teatry i o wszystko. Paryż znała dobrze, więc przypominali sobie ulice, lokale i wiele drobnych szczegółów stolicy nadsekwańskiej. Wiedziała od Nabila, że jest malarzem, więc skierowała rozmowę na ten temat.

— Ostatnio dłuższy czas pracowałem w sztuce stosowanej. Robiłem projekty biżuterji dla jednego z największych jubilerów na rue de la Paix. Skorzystałem przytem wiele, gdy stałem się fachowcem w drogich kamieniach.

— A na perłach się pan zna?

— To moja specjalność.

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

Komunikat Dziennikarzy sportowych

Lista członków Oddziału Wil. Z. D. S. P. R Na podstawie decyzji Zarządu Głównego lista członków przedstawia się następująco:

1) Kowarski Jaków — Wilno, ul. Makowa 16.
2) Lachowicz Władysław — Wilno, ulica Chocimska 42.
3 Laudyn Władysław — Wilno, ul. Gimnazjalna 4.
4) Lewon Józef — Wilno, ul. Królewska 9
5) Łuński Lew — Białystok, Kilińskiego 11.
6, Nieciecki Jarosław — Wilno, ul. Jagiellońska 7.
7) Stryłowski Lew — Wilno, ul. Stefańska 38.
8 Szyk Salomon — Wilno, ul. Makowa 5.
9 Tatarzyński Witold—Warszawa Piusa XI 50.
10. Wiguszyn Lejzer — Wilno, ul. Żeligowskiego 5.

Walne Zgromadzenie Oddz. Wil. Walne zgromadzenie Oddziału Wileńskiego ZDSPR odbędzie się dn. 9 maja 1935 r. w sali Ośrodka WF i PW (Ludwisarska 4) o godz. 19-ej w pierwszym terminie, a w razie braku quorum **o god. 20-ej w** w drugim terminie bez względu na ilość obecnych. Ze względu na mający się odbyć Zjazd Prasy Sportowej wszyscy Koledzy proszeni są o bezwzględne przybycie.

Zaległe składki. Wszyscy Koledzy proszeni są o uregulowanie zaległych składek **w terminie nieprzekraczalnym** do 25 maja 1935 r.

P O. S. Zarząd poczynił już pewne starania o zorganizowanie specjalnego kursu dla członków ZDSPR celem zdobycia POS.

Nowe legitymacje. Nowe legitymacje dla członków wyżej wymienionych już nadeszły. Do odebrania w sekretarjacie za uprzedniem uregulowaniem składek.

Zwrot legitymacyj PZDPS. Wszyscy Koledzy zarówno niewymienieni jak i wymienieni w powyższym komunikacie proszeni są o zwrot legitymacyj PZDPS. Legitymacje PZDPS. unieważnia się z dniem dzisiejszym.

Zjazd Prasy Sportowej. Dzięki usilnym staraniom Zarządu Oddz. Wil. ZDSPR Doroczny Zjazd Prasy Sportowej w roku 1935 odbędzie się w Wilnie w dniach 18—19 czerwca r. b.

Konferencje prasowe. W końcu b. m. lub Państwowym Urzędzie WF oraz w Polskim Ko- w maju zwołane zostaną konferencje prasowe w mitecie Olimpijskim i Zw. Pol. Zw. Sportowych. Dokładne terminy i program tych konferencyj ogłoszone będą niebawem, jak również wyjaśnioną zostanie sprawa zniżek kolejowych dla dziennikarzy pozawarszawskich. (Kom. Zarz. Gł.)

Giełda pieniężna w Wilnie

z dnia 17 kwietnia 1935 roku.

Banknoty: Dolary St. Zjedn. 5.29 (w żądaniu). 5,27 (w płaceniu). Łaty łotewskie 1,30 (w żądaniu), 128 (w płaceniu).

Czeki i wpłaty: Berlin 214.50 (w żądaniu), 214,50 (w płaceniu).

Londyn 25.80 (w żądaniu). 25.50 (w płac.).

Szwajcarja 172 (w żądaniu), 171.20 (w płac.)

Belgja 90.10 (w żądaniu), 89.50 (w płaceniu).

Monety: Ruble (10) 47.50 (w żądaniu), 47 (w płaceniu).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 kwietnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standart 700 g/l	13.50	14.—
„ II „ 670 „	12.75	13 —
Pszenica I „ 745 „	18 —	18.50
„ II „ 720 „	17 50	18.—
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	15.—	16 —
„ II „ 625 „ „	14.—	14 50
Owies I „ 490 „	13.75	14 25
„ II „ 470 „	13.—	13.50
Gryka I „ 630 „	—	— 0
„ II „ 600 „	—	—
Mąka pszenna gatunek I—C	30 25	30.70
„ „ „ II—E	26 25	26 50
„ „ „ II—G	22 00	22.50
„ „ „ III—A	18 —	18 50
„ „ „ III—B	13.—	13 55
„ żytnia do 55%	—	—
„ „ do 65%	—	—
„ „ sitkowa	15.00	15.50
„ „ razowa	15.00	15 50
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17.—	17,50
Otręby żytnie przem standart.	—	—
„ pszenne miałkie przem. st.	—	—
Wyka	25.—	26.—
Siano	—	—
Słoma	—	—
Ziemniaki jadalne	2.50	3.—
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	—	—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	—	—
Kądziel Horodz. b. I sk. 216.50	—	—
Targaniec gat. I/II – 80/20	—	—
Len standaryzowany:		
Trzepany Wołożyn basis I	—	—
„ Miory sk. 216.50	—	—
„ Traby	—	—
„ Horodziej	—	—

KRONIKA

Piątek 19 Kwiecień

Dziś: † Wielki, Tymona M.
Jutro: Sulpicjusza i Serwiljana

Wschód słońca — godz. 4 m. 11
Zachód słońca — godz. 6 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 18/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa 0
Wiatr wschodni
Tend.: bez mian
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M:** Naogół pogoda słoneczna o większem zachmurzeniu z możliwością przelotnych deszczów w dzielnicach zachodnich i południowych. Ciepło. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

OSOBISTA

— **Wicemin. Staniszewski w Wileńszczyźnie.** We czwartek rano przyjechał do Wilna wiceminister skarbu Wacław Staniszewski. Pobyt wiceministra miał charakter prywatny i po południu wyjechał wiceminister do znajomych na Wileńszczyźnie, gdzie spędzi święta.

MIEJSKA

— **Dziś urzędowanie do godz. 1. W W. Sobotę do godz. 12.** Dziś, w Wielki Piątek urzędowanie w urzędach państwowych i samorządowych odbywać się będzie tylko do godz. 1 w południe. Kasy czynne będą do godz. 12.

Jutro, w Wielką Sobotę urzędowanie trwać będzie do godz. 12.

— **Zakłady gastronomiczne.** W pierwszy dzień świąt wszystkie zakłady gastronomiczne, m. in. restauracje i kawiarnie będą nieczynne.

— **Teatry i kina.** Z racji ostatnich dni Wielkiego Tygodnia teatry i kina w Wilnie dziś i jutro będą nieczynne.

— **AUTOBUSY W CZASIE ŚWIĄT. Wzorem lat ubiegłych w dniu 20 bm. (Wielka Sobota) autobusy będą kursowały do godz. 19, zaś w dn. 21 bm. (w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy), autobusy nie będą kursowały zupełnie. W dniu 22 b. m. komunikacja odbywać się będzie normalnie według świątecznego rozkładu.**

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Czarna Kawa Akad. Kół Wilnian w Warszawie i Lwowie.** odbędzie się w dniu 22 b. m. o godz. 22 w salonach Izby Przemysłowo-Handlowej. Zaproszenia i bilety nabywać można dnia 19-go b. m. od godz. 18 — 20 w cukierniach Czerwonego Sztralla i Rudnickiego (ul. Mickiewicza 1).

HARCERSKA.

— **Płk. Pełczyński prezesem oddziału Z. H. P.** W wyniku zjazdu wileńskiego oddziału Z. H. P. ukonstytuował się nowy zarząd oddziału, na którego czele stanął jako prezes płk. Tadeusz Pełczyński. Jednocześnie zjazd uchwalił nadanie godności honorowego przewodniczącego gen. Lucjanowi Żeligowskiemu.

— **Nad jeziorem Narocz** rozpoczęły się prace nad budową harcerskiego ogólnopolskiego ośrodka wodnego. Otwarcie ośrodka przypuszczalnie nastąpi już w czerwcu roku bież.

GOSPODARCZA

— UMARZANIE DROBNYCH KWOT PODATKOWYCH. **Ordynacja podatkowa przewiduje, że naczelnicy urzędów skarbowych mogą we własnym zakresie uwzględnić odwołania drobnego płatnika o ile podatek nie przekracza 300 zł. Celem odciążenia komisyj odwoławczych zalecono naczelnikom urzędów skarbowych, aby z uprawnień swoich korzystali w jak najszerszym zakresie.**

— **Wymiar podatku obrotowego za rok 1934.** Urzędy skarbowe prowadzą w przyśpieszonem tempie prace nad wymiarem podatku obrotowego za rok 1934. Wymiar tego podatku ma być ukończony przed 1 maja r. b.

Wymiar podatku obrotowego za rok 1934 dokonywany jest po raz pierwszy według zasad ustalonych przez nową ordynację podatkową.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ZE ZWIĄZKU PEOWIAKÓW. 27 kwietniania r. b. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9 (Związek Literatów) odbędzie się Obchód Rocznicy Odzyskania Wilna — 19 kwietnia 1919 roku, z następującym programem: 1) Okolicznościowe przemówienie. 2) Dział Koncertowy. 3) Herbatka towarzyska.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Oddz. Zw. Legjonistów.** Odbyło się niedawno zwyczajne doroczne walne zebranie członków Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Wilnie, na którem wybrano jednomyślnie nowy Zarząd w składzie następującym: prezes — generał bryg. Stanisław Skwarczyński, I-szy wiceprezes Eugenjusz Kozłowski, II-gi wiceprezes Jan Czystowski, członkowie Zarządu — Naimski Ludwik, Mazur Zacharjasz, Krzyszkowski Kazimierz, Pazowski Tadeusz. Młodkowski Tadeusz, Biński Tadeusz, Horoszek Marceli, Grodzicki Kazimierz, Jankowski Stefan. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: przewodniczący Müller Edward, członkowie — dr. Wroński Stanisław, Gadomski Czesław, Walczykowski Wacław, Gryglewski Wiktor.

SPRAWY LITEWSKIE

— **Znany podróżnik i dziennikarz litewski p. M. Szalczius,** autor świeżo wydanej książki p. t. „Przez 40 krajów“ gości w Wilnie w charakterze porespondenta „Musu Rytojus“.

W sobotę p. Szalczius udaje się samolotem do Warszawy i Gdyni

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— ZJAZD UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ. **W dniu 31 maja rb. z inicjatywy miejscowego oddziału związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski, odbędzie się w Wilnie zjazd delegatów związku z terenu całej Polski. Spodziewany jest przyjazd około tysiąca osób.**

— **Sezon teatralny.** Obecny sezon w wileńskich teatrach żydowskich, który rozpoczyna się podczas świąt wielkanocnych stoi pod znakiem teatru dramatycznego. Do obu teatrów. na Ludwisarskiej i Nowogródzkiej zjechały zespoły dramatyczne pod kierownictwem wybitnych reżyserów i aktorów żydowskich. W „Unzer Teatr“ wystąpi A. Morewski ze sztuką sowiecką p. t. „Życie woła“ w „Folksteater“, zaś S. Natan w sztuce „Wszystko dla dzieci“. (m)

ROŻNE

— **Kasy P. K. O.** dla publiczności czynne będą w Wielki Piątek dnia 19.IV b. r. do godz. 12-ej. w Wielką Sobotę dn. 20.IV b. r. do godz. 11-ej.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w piątek i jutro w sobotę 20-go kwietnia — Teatr na Pohulance nieczynny.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś teatr nieczynny. W pierwszy dzień świąt ukaże się pełna humoru melodyjna op. Ziehrera „Wesoła para“ w premjerowej obsadzie.

— **„Sztygar“ po cenach zniżonych.** W poniedziałek świąteczny ujrzymy w og. 4 pp. piękną op. Zellera „Sztygar“. Ceny od 25 gr. Wieczorem w dalszym ciągu „Wesoła para“.

— **Występ H. Ordonówny i Igo Syma w „Lutni“.** Niezwykle atrakcyjny wieczór odbędzie się w piątek 26 b. m. Wystąpią bowiem znakomici artyści, niezrównana pieśniarka polska H. Ordonówna oraz słynny artysta filmowy Igo Sym. W programie szereg nowych utworów. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia“.

Na wileńskim bruku

DOTKLIWE POBICIE POSTERUNKOWEGO PRZEZ PIJAKÓW.

Przy zbiegu ulic Zawalnej i Pohulanki, stojący na posterunku policjant Konstanty Jadczak zwrócił uwagę dwum idącym środkiem jezdni pod rękę pijanym jegomościom, by nie tamowali ruchu kołowego.

Interwencja ta nie podobała się „wstawionym“ i z miejsca zareagowali stekiem wyzwisk pod adresem posterunkowego, a skolei rzucili się na niego i na oczach licznych przechodniów powalili na ziemię.

Posterunkowy padając rozbił sobie dotkliwie głowę. Awanturników zatrzymał przechodzący obok przodownik policji. Wylegitymowani awanturnicy Franciszek i Józef Lichodziejewscy (ojciec i syn) pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za znieważenie policjanta w czasie służby. (c).

ZNOWU ZAGINIĘCIE UCZNIA.

Ostatnio w Wilnie coraz częściej notowane są wypadki zaginięcia uczni. Dzień wczorajszy przyniósł jeszcze jeden tego rodzaju wypadek. Onegdaj w godzinach porannych 8-letni A. Przyszywilis wyszedł z domu udając się do szkoły powszechnej Nr. 17 i od tego czasu zaginął. (c).

HUMOR RADJOWY



Kataryniarz w epoce radja.

Wilno w cyfrach

(IX)

De profundis

Mówią niemało o pauperyzacji stronice „Rocznika Statystycznego“ poświęcone działalności Zarządu miejskiego w dziedzinie opieki społecznej. Jest niezwykłą zaletą autorów księgi statystycznej, że nie ukrywają prawdy lecz ukazują ją bezstronnie, hołdując słusznej zasadzie że pierwszym warunkiem publicznego pożytku jest odwaga prawdy.

Wydział opieki społecznej Zarządu miasta Wilna tkwi są działalnością w klasycznem środowisku nędzy i upośledzenia, zataczającego coraz szersze kręgi. Jeszcze w roku 1929-30 tylko trzecią część **zgłaszających się po wsparcie za**kwalifikowano do wsparcia, w roku 1932-33— dwie trzecie, w roku 1933-34 połowę. Wywiady wypadały widać coraz smutniej. Liczba zakwalifikowanych do wsparcia wzrasta z 11 tysięcy w roku 1929-30 do zgórą 41 tysięcy w roku 1933-34.

Opieka nad bezdomnymi zajmuje coraz poważniejsze miejsce w obrazie społecznej akcji komunalnej. W roku 1928 udzielono w domach noclegowych ogółem 25 tysięcy noclegów, w roku 1933 — 50 tysięcy. Sam dom noclegowy dla kobiet dał schronienie bezdomnym 20 tysięcy razy. Największa frekwencja w tych przybytkach dla wydziedziczonych i nędzarzy bywa w grudniu najmniej w lipcu i sierpniu.

Stopień zubożenia ludności charakteryzują dobitnie następujące liczby **świadectw niezamożności**, wydanych przez wydział opieki społecznej Zarządu miejskiego w latach 1928/29 — 1933/34: 1928/29 — 522 świadectw niezamożności, 1929/30 1339, 1930/31—2857, 1931/32 — 4884. 1932/33—14984, 1933/34—19015. Jest to jedno z nasmutniejszych zestawień zawartych w Roczniku Statystycznych miasta Wilna.

Działalność miasta w dziedzinie opieki społecznej jest bardzo rozległa i wielostronna. Obejmuje ona stacje opieki nad matką i dzieckiem zakłady dla niemowląt dla dzieci przytułki dla starców nieuleczalnie chorych. domy noclegowe dożywianie dzieci w szkołach powszechnych, kolonje i półkolonje letnie, zwrot kosztów leczenia, wreszcie doraźną pomoc dla biednych i bezrobotnych. Mimo bezwzględnie dokazywanej kompresji pozycyj budżetowych i całego budżetu miejskiego ogólna suma wydana na te cele która wyniosła w roku 1928/29 — zgórą 1.400 tysięcy złotych, wzrosła w roku 1933/34 do zgórą 2.120 tysięcy zł. same wydatki na pomoc biednym i bezrobotnym z 260 tys. zł. do 360 tys.

Od roku 1928/29 do 1933/34 wydano na opiekę społeczną **15,5 miljona złotych.** Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców miasta można wyliczyć że na głowę wypada 77,5 zł. w ciągu sześciu lat t. j. 12,9 zł. rocznie. Takie jest przeciętne obciążenie na rzecz najboleśniej dotkniętych losem. **H**

RADJO

WILNO

WIELKI PIĄTEK, dnia 19 kwietnia 1935 r.

6.30 Pieśń Wielkopostna. 6.33 Pobudka do gimnastyka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka. 7.45 Program dzienny. 7.50 Chwilka społeczna. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00—11.57. Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Kom. met. 12.05 KoncertTria Rymowicza. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Haydn — „Siedem słów Zbawiciela“ kwartet smyczkowy. 13.50—14.00 Odcinek powieściowy. 15.45 Muzyka religijna. 16.30 Legenda o jaskółce — opow. dla dzieci starszych. 16.45 Utwory klawesynowe. 17.00 Dyskutujmy na temat pracy i człowieka. 17.15 Recital organowy Bronisława Rutkowskiego. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Święty Boże, święty Mocny —fragment słuch. 18.30 Koncert reklamowy. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne miasta. 18.45 Wagner — wyjątki z „Lohengrina“. 19.07 Program na sobotę. 19.15 W świetle rampy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Pieśni Wielkopostne. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert religijny.21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.45 Koncert. 22.15 Wiersze Wielkopiątkowe. 22.30 Koncert chóru „Lutnia“. 23 00 Nauki Wielkopostne. 23.15 Kom met. 23.20 Pieśń „wszystkie nasze dzienne sprawy“.

WIELKA SOBOTA, dnia 20 kwietnia 1935 roku.

6.30: Pieśń wielkopostna. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik południowy. 7,25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Przerwa. 11,57: Czas. 12.00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12.05: Legenda o Grajku Bożym — audycja muzyczna. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert Małej Ork. 13.45: Pogadanka muzyczna. 14.45: Czajkowski — Trio fortepianowe. 15.30: Skrzynka techniczna. 15.45: Zapomniane pieśni wielkopostne. 16.40: Miasta i miasteczka — felj. 16.55: Utwory na wiol. 17.15: Śmierć i Zmartwychwstanie. 17.30: Najnowsze nagrania na płytach. 17.45: Płomyk — słuch dla dzieci starszych. 18.10: Rozmowa dzwonów. 18.45: Drobne utwory skrzypcowe. 19,05: Program na niedzielę. 19,15: Co się dzieje w Wilnie? 19.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 19.50: Pielgrzymka po grobach w kościołach warszawskich. 20.00: Transm. nab. resur. z Katedry Św. Krzyża. 20.45: Pieśń Wielkanocna. 21,00: Koncert dawnej muzyki. 22,00: Wielkanoc w mojem miasteczku. 22.15: Aż ślinka idzie. 23,00: Muzyka (płyty).

Rekordzista z Nowego Pohostu

W dobie, kiedy rekordziści rozmaitego rodzaju wyrastają jak na drożdżach, rekord mieszkańca Nowego Pohostu Załmana Goldina wyda się bardzo skromny. Goldin jednak jest innego zdania o swym „wyczynie“ i uważa swój rekord za niedościgniony. Wątpi też, by ktokolwiek mógł jego rekord powtórzyć.

Otóż skromny Załman Goldin z Nowego Pohostu, niedoszły student, człowiek wielce oczytany i znający łacinę, który przy pożegnaniu używa wyrazu „salve“, miał w ciągu ostatnich 8 lat 169 procesów.

Są to wszystko procesy za obrazy, zniesławienia, sprawy o oszczerstwo i t. p.

W jednej z tego rodzaju spraw przybył Goldin do Wilna. W rozmowie z naszym współpracownikiem opowiedział o swoim rekordzie, przyczem zaznaczył, że niestety, na 169 procesach rekord jego nie utkwi. Ma już na widoku szereg nowych spraw.

— A z czego pan żyje?

— Widzi pan, w czasie procesowania się dobrze obeznałem się z artykułami K. K. Znam się na arkanach prawa, jak odwokat. U nas w miasteczku adwokała niema, więc piszę podania i załatwia rozmaite zlecenia.

W czasie poufnej rozmowy Goldin zwierzył się, iż sprawy sądowe odbierają u niego tyle czasu, że nie może się nawet ożenić...

Obecnie Goldin uwija się w kuluarach sądowych, przysłuchuje się procesom, a gdy trafi na ciekawszą sprawę, odrazu biegnie do redakcji.

— Jestem reporterem z zamiłowania — twierdzi — przyniosłem ciekawą sprawę. Gdy się jego relacje umieści w gazecie, przychodzi nazajutrz i serdecznie dziękuje za wydrukowanie.

W odróżnieniu od innych rekordzistów Goldin jest bardzo skromny. Zachowuje się zawsze poprawnie a odchodząc żegna obecnych niezmiennem „salve“. (c).

Od Wydawnictwa

Pp. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy opłacili prenumeratę za marzec i kwiecień r. b. przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńsk.“ przesyłamy następną z cyklu twórczości sowieckich pisarzy powieść B. Ławrenjewa „DRZEWORYT“.

Wobec znacznych trudności technicznych przy ekspedycji książek, części nowych Pp. Prenumeratorów powieść tę wyślemy zaraz po świętach

OFIARY

P. Eugenjusz Orczykowski zamiast wizyt wielkanocnych składa zł. 10 na święcone dla najbiedniejszych, za pośrednictwem Koła Pań przy 2 Komitecie Dzielnicowym BBWR.

* * *

Karczewski Józef złożył zł 3 (trzy) na najbiedniejszych zamiast życzeń świątecznych.

* * *

Zamiast życzeń i wizyt świątecznych dyrektor Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja Witold Hulewicz nadesłał z Warszawy zł. 10 na pomnik Mickiewicza w Wilnie.

***

Zamiast wizyt świątecznych Zofja i Ryszard Wińczowie składają na „Chleb dla głodnych“ zł. 5.

***

Zamiast wizyt i życzeń świątecznych na dożywianie biednej dziatwy Wojewódzkiego Komitetu Opieki nad Dziećmi złożyli pracownicy Izby Skarbowej:

Leopold Wojna 10 zł., Roman-Jan Szczęsny 5 zł., Olgierd Kucharski 5 zł. Łaszkiewicz 3 zł., W. Klemm 3 zł., K. Szałkowski 1 zł., W Sielicki 1 zł., A. Rio 1 zł., H. Ficher 0,50 gr., W. Bronakowski 1 zł., W. Zawadzki 0,50 gr., Al. Markiewicz 1 zł., Blana 1 zł., W. Ostrowski 1 zł., J. Wojciekan 1 zł., Z. Kubicki 1 zł. Worono 1 zł., A. Konradi 3 zł., Urniaż 1 zł., Rozmiańcówna 1 zł., S. Zgorzelska 0,50 gr., J. Womperska 0,50 gr., A. Bartoszko 0,50 gr., W. Bortnowska 0,50 gr., M. Malinowski 1 zł., T. Sikorski 1 zł., Cz. Olszewski 0,50 gr.

Razem 46 zł.



PLOTECZKI

Hala:—Słyszałaś jaką karjerę zrobiła Zocha?

Jadzia:—Kto? Ta piegowata, opryszczona Zocha?

Hala:—Tak. Zaczęła nagle używać jakichś kremów, pudrów i mydeł Benignina D-ra Stenzla — i odrazu jak ręką odjął, piegi, pryszcze gdzieś zniknęły, dostała śliczną, matową cerę— poprostu inna Zocha. Nic dziwnego, że jak ją poznał ten młody bankier Zdziś, z miejsca się w niej zakochał i szast, prast, już się z nią ożenił.

Jadzia:—Jak powiedziała? Benignina D-ra Stenzla? Serwus! Pędzę kupić. A nuż bankier zakocha się we mnie!

Hala:—Tak, kup. Tylko bowiem Benignina zawiera ambrę, ekstrakt z roślin Mórz Południowych, która wpływa tak zbawiennie na skórę, że cera staje się młoda i świeża.

Jadzia:—No to pa! Już lecę, bo jeszcze mi wszystko wykupią.

BENIGNINA

Ogłoszenie.

„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA“ W WILNIE

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godz. 6-ej po południu, w lokalu S-ki, przy ul. Zawalnej 13 w Wilnie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów S-ki z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1934.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Podział zysków.
5. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operacyjny 1935.
6. Wybór jednego członka Zarządu i dwóch zastępców.
7. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.
8. Upoważnienie Zarządu do kredytowania się w instytucjach finansowych, jak również i u osób prywatnych oraz do zapisywania ewikcji hipotecznej na zaciągnięte zobowiązania.
9. Wolne wnioski, § 15 statutu.

Pp. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem, złożyć Zarządowi (Zawalna 13) swoje akcje względnie świadectwa, § 17 statutu.

Każda obligacja Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej to krok naprzód w walce z kryzysem gospodarczym.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.